

Wtorek 26. lipca 1927.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokół 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

DENTOSAN

Najlepsza pasta do zębów

Postulaty urzędników. -- Uchwały kolejarzy we Lwowie. -- Napad bandytów na pociąg warsz.

Najlepszą mieszankę kaw palonych poleca F-a „ZAKOPANE” Akademicka 24, Leona Sapiehy 25. 2342-II

Komu wypłacimy premje 25-cio złotych „Wiekowi Nowego“?!

W nakładzie piątkowym naszego pisma w egzemplarzach z datą sobota 23. lipca 1927 r. znajdowało się kilkanaście premij 25-cio złotych, które otrzymały nasze Czytelniczki i Czytelnicy we Lwowie i na prowincji.

Tajemnica numeru premjowanego miesiąca się na str. 12, gdzie w szpalcie drugiej znajduje się artykułik p. t. „Program radjokonzertów”. Podtytuł tego artykułiku uległ zmianie. W numerach za które nie płacimy premij podtytuł ten brzmi:

Sobota dnia 23. lipca 1927.

W numerach premjowanych daty te zmieniono na:

Środa dnia 20. lipca 1926

tak, że egzemplarz „Wiekowi Nowego” z datą sobota 23. lipca za który płacimy premje winien mieć na str. 12-tej w szpalcie drugiej w artykułiku „Program radjokonzertów” podtytuł, który tak wygląda:

Środa dnia 20 lipca 1926

Kto więc posiada taki egzemplarz, winien zgłosić się w redakcji naszego pisma jutro lub do 10-ciu dni od daty egzemplarza premjowego, a otrzyma 25 zł. w gotówce.

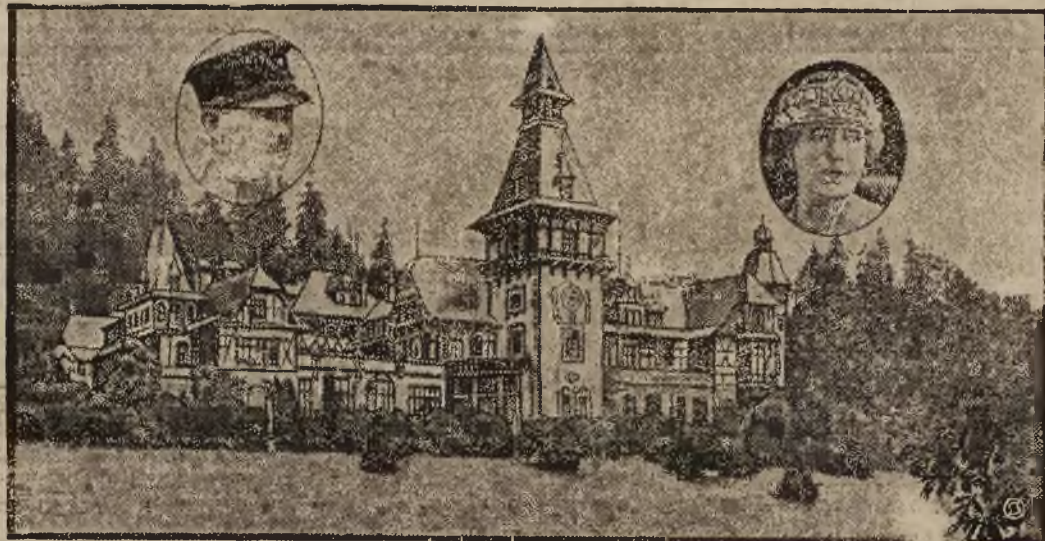
Osoby zgłaszające się po premje zechcą zaopatrzyć się w dowód osobisty celem wylegitymowania się.

Jutro znowu premjowany „Wiek Nowy“!

Jubileusz ks. bisk. Bandurskiego.

Wilno. 24. lipca. (Pat) Wileńszczyzna, a z nią i Rzeczpospolita oraz polonia amerykańska święciła dzisiaj w skromny, lecz mimo to potężny sposób, 40-lecie kapłaństwa księdza biskupa Wł. Bandurskiego.

Po śmierci króla Ferdynanda I.



Rezydencja letnia, w Sinaia, gdzie król Ferdynand I. spędził ostatnie miesiące. Sinaia jest to znana miejscowość kąpielowa w Rumunii, liczy 2.500 mieszkańców, wznosi się na 800 m. ponad powierzchnią morza w kotlinie Karpat. — W owalu na prawo królowa Marja, wdowa po Ferdynandzie I., urodzona księżniczka Sachsen-Koburg-Gotha, uchodziła za najpiękniejszą kobietę w Europie. W przeciwieństwie do swego małżonka, była to zawsze natura bardzo energiczna. Obecnie, wykluczona ze współudziału w rządach, kto wie, czy zadowolni się bierną rolą.

W owalu na lewo były następcą tronu książę Karol, który w swoim czasie zrezygnował z korony, rozwiódłszy się ze swoją żoną, królową grecką Heleną. Książę Karol przebywa stale w Paryżu na wygnaniu.

Raport rzeczoznawców o twierdzeniach niemieckich.

Paryż. 24. lipca. (Pat) Rzeczoznawcy francuscy i belgijscy, którzy mieli sprawdzić zburzenie fortyfikacji na granicy wschodniej Niemiec, złożyli konferencji ambasadorów raport kończący się stwierdzeniem, że fortyfikacje mające ulec zniszczeniu zostały całkowicie zburzone.

Gwałtowna burza w Wenecji.

Rzym. 24. lipca. (Pat) W okolicach Wenecji i Premony szalała gwałtowna burza. Pięć osób poniosło śmierć, dwie zginęły, a 55 uległo zranieniu. Szkody są bardzo znaczne.

Po śmierci króla Ferdynanda.

Kwestja dynastyczna. -- Politycy. -- Dymisja Averescu. -- Śmierć króla.

Śmierć króla rumuńskiego jest wypadkiem, który w obecnej sytuacji, nie wywoła pewnie chwilowo żadnych powikłań, ale czyni je w przyszłości bliżej nieokreślonej możliwymi. Dlatego wypadek ten zasługuje na uwagę nie tylko jako okrywający żałobą naród rumuński, ale ze względu na jego możliwe konsekwencje polityczne. Te mają za podstawę względy natury dynastyczno-politycznej, oraz pewne przejawy w wewnętrznej polityce Rumunii, która w ostatnich czasach wykazywała dość znaczne znamienne ożywienie.

Jak wiadomo, następcą tronu winien być właściwie książę Karol, najstarszy syn króla Ferdynanda. Ks. Karol abdykował, a jako powód uznano jego miłosną przygodę. Tę okoliczność istotnie wyszukał, ażeby go do abdykacji zmusić, ale głębszą przyczyną tkwiła w antagonizmie między ks. Karolem a partją braci Bratianu. Ks. Karol miał pewien mir, zwłaszcza w kołach wojskowych i był solą w oku ambitym politykom rumuńskim. Jego ustąpienie jest otoczone tajemnicą, wchodziły tu w grę względy polityczne i dworskie. — Nie można uważać, jak twierdzą koła polityczne rumuńskie, sprawy tej za zamkniętą.

Zdarzyło się tak, że niedawno właśnie skończył się rząd gen. Averescu, który niedwuznacznie popierał właśnie ks. Karola. Averescu usunął właśnie od rządu braci Bratianu, którzy stali na czele partji liberalnej. Liberali opierający się o kapitał i pewne szerokie koła inteligencji. Ich or-

jentacja w polityce zagranicznej jest bez zastrzeżeń ententefilska. Głównie ich antagoniści, narodowa partja chłopska, partja silna, opierająca się o element chłopski głównie w Siedmiogrodzie, zwalczają liberałów jako partję wysługującą się kapitalizmem. Na ich czele stanął Averescu, rządzący za wiedzą i wolą Bratianów. Ale Averescu urządził sobie wybory, wybory tak, jak to u nas dawniej starostowie urządzali, zgubił liberałów i wzmocnił znacznie ludowe.

Averescu porozumiał się z Włochami i dążył też do porozumienia z Niemcami. Niezadowoleni z tego liberali, oskarżyli Averescu przed królem, że chce wprowadzić faszyzm, puszczo no wieść, że toruje drogę na tron księciu Karolowi.

Król zmusił był Averescu do kompromisu — przyszedł do władzy znowu bracia Bratianu. Oni znowu po swojemu zrobili wybory i zdobyli większość oczywiście dla liberałów. Ani Averescu ani znany historyk Jorga nie uzyskali mandatów, to tak jakby u nas W. Witos nie zyskał mandatu! Premier Jonel Bratianu jest głównym przeciwnikiem ks. Karola.

Śmierć króla rumuńskiego wypadła więc na chwilę, kiedy ster rządów spoczął znowu w rękach wrogów ks. Karolowi liberałów. Stąd wniosek, że na razie nie zanoszą się na żadne komplikacje. Ale przecież w razie ustąpienia liberałów, może przyjdzie jeszcze w Rumunii do poważnych zatargów. Postać romantycznego i wojowniczego ks. Karola otoczona jest aureolą legendy i królewski wygnaniec może śmiało liczyć, że przyjdzie jeszcze jego pora.

O pomnik Mickiewicza w Paryżu.

CO MÓWI TWÓRCA POMNIKA, RZEZBIARZ BOURDELLE?

(Od naszego korespondenta paryskiego).

(jb) Przesadzona już zdawało się w sensie pozytywnym sprawa wzniesienia pomnika Adamowi Mickiewiczowi w Paryżu, na wyznaczonym na ten cel przez paryską Radę Miejską placu Alma w dzielnicy VIII, (w pobliżu gmachu Ambasady Polskiej), wstąpiła w nowy okres powikłań. Z pobudek niezbadanych części radnych miała podobno sprzeciwić się w ostatniej chwili wprowadzenia w czyn raz już powziętej uchwały, dzięki czemu rzecz cała znowu utknęła w miejscu.

Twórca pomnika, gorący wielbiciel naszego poety, znakomity rzeźbiarz francuski, Emile Bourdelle, w wywiadzie, udzielonym w tej sprawie dziennikarzowi paryskiemu „Intransigeant”, w ten sposób wyraża się o swych troskach i kłopotach dokola wystawienia posagu swego dłuta:

— Pomnik mój Polsce, zgodziła się Rada Miejska wystawić na placu Alma. Byłem z tego bardzo zadowolony. Na tem bowiem miejscu uwidoczni się charakter bójki pomnika, jego koncepcja architektoni-

STANISŁAW DZIKOWSKI.

Dziewczyna z szaremi oczyma.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Wchodziły w tym wypadku w grę wielkie dostawy dla pewnego ministerstwa. Wyrwa już kilkakrotnie przeprowadzał tego rodzaju przedsięwzięcia zawsze ze skutkiem doskonałym dla siebie, ale fatalnym dla państwa. Posługiwał się przedewszystkiem Warskim. Warski jako fachowiec był najważniejszym członkiem komisji odbiorczej i umiał „obrobić” należycie wszystkich kolegów, którzy ufając mu, podpisali akta odbiorcze bez żadnych formalności i nie odbywając wcale komisyjnych posiedzeń. Oferty firm konkurencyjnych w istocie niższe od tej, którą przedstawiał Wyrwa, zbywano bez żadnej ceremonii. Ponieważ trzeba było obracać bardzo znacznymi sumami, większa część gwarancji, nawet hipotecznych była sfałszowana. Za to wypłacano nieraz bardzo znaczne zaliczki za dostawy jeszcze niewypełnione w terminach przez umowę zupełnie nieprzewidzianych.

W takiej właśnie atmosferze lekkomyślnego niedopatrzności, zaufania nadmiernego, śliskiej moralności, życia nad stan, bezkarności chwilowej, która zdawała się już rozpanoszać na zawsze, wśród zgrzytów niedopasowanych trybów i kółek maszyny administracyjnej, przeciążonej zresztą nawałem pracy, której strawić nie mogła, wśród zakorzenionych nonsensów starego i nowego biurokra-

tyzmu, doprowadzonego przez wartki prąd życia do zupełnej karykatury — legły się i pleliły bójki wszelakie nadużycia i podstępne machinacje. Zdawało się, że w te brudne leje wpadają wszyscy ludzie sprytni o stepionem poczuciu moralnem, otrząskani jeszcze zdawna z robieniem interesów, wnoszący tutaj albo zgniliznę swojego przedwojennego doświadczenia, albo nieliczący się z niczem, świeży, powojenny apetyt. Olbrzymie fortuny wyrastały nieraz w przeciągu kilku dni. Ludzie, którzy chodzili w podartych butach, wyjeżdżali nagle na miasto w przepysznych limuzynach. Trwożliwi skapcy przeobrażali się w rozrzutników, ciskających garściami na ulicę szeleszczące papierki. Objawiała się przy tem jakaś chwiłość bezrozumna, nienasycona nigdy. Było to już nieraz nie pragnienie zdobycia majątku, raczej szukanie podniety, mającej pobudzić stepiałe nerwy — dziwaczna zabawa w „psychologię”, intrygi zdradzieckie, lisie podstępny i bezwzględne duszenie słabszych. Ci wszyscy ludzie sędzieli nieraz, że są światem istotnym, że poza nimi są już tylko głupcy i niedołęgi, którzy nie umieją sobie opychać kieszeni złotem leżącym na ulicy. Aresztowania, które odbywały się od czasu do czasu budziły lęk tylko w najbliższym kręgu, poza tem nikt nie zwracał na nie najmniejszej uwagi. Była to jakaś zaraźliwa psychoza chciwości, szaleństwo rozpasanej gonitwy za pieniądzem.

Ludzie opętani w ten sposób, musieli prędzej czy później ujrzeć surowe, nieubłagane oblicze katastrofy.

Wyrwa wydawał się graczem zimniejszym i bardziej opanowanym od innych...

Zarzucał wszystkie sieci, jakich wymagały jego interesy. Opętał Warskiego zupełnie, wszedł w zażyłe stosunki ze wszystkimi potrzebnymi mu urzędnikami, urządził dla nich kosztowne zabawy, wykwiłne kolacje, przyjmował ich u siebie w domu, wprowadził

wszędzie własną służbę wywiadowczą, a nad ludźmi, których do celów swoich używał, panował w ten lub inny sposób. Była to szachownica ułożona tak zręcznie, oparta na tak doskonałej znajomości warunków i ludzi, że niepowodzenie zdawało się zgóry wykluczone. Ludzie tego pokroju, co Wyrwa byłoby, najlepszymi może najbardziej fachowymi doradcami przy zasadniczym przeobrażeniu panujących stosunków. Reformy oparte na ich doświadczeniu byłyby może nieraz bardziej celowe od pomysłów papierowych i zbyte teoretycznych.

Ale Wyrwa popełnił błąd zasadniczy.

Nie uwierzył wprawdzie w bezkarność nieustającą, ale uwierzył, że trwać będzie ona tak długo, jak długo będzie mu to potrzebne. Zagrał największą stawką i wykluczył z gry możliwość „kontrpassy”.

Przedsięwzięcie, które rozpoczął miało być kresem wszystkich tego rodzaju usiłowań. Wyrwa chciał od tej chwili zostać tak zwanym „uczciwym człowiekiem”. Ponieważ ostatnia operacja miała mu przynieść olbrzymie zyski, mógłby raz na zawsze porzucić cały ten bezmiar niepewności, ustawicznego podniecenia i bądź co bądź groźnego konfliktu z kodeksem karnym. Nie tracił bowiem nigdy z oczu ideału spokojnego używania i ten obraz miał tak suggestywną siłę w sobie, że postanowił nie szukać żadnych, nowych współników, przemienić na pieniądze wszystko co posiadał i to wszystko rzucił na szalę losu.

Dotychczas szło, jak z płatka. Wypłacono mu nawet pierwsze zaliczki, które jednak pochłonięły pierwsze wydatki. Towar był już dostarczony, w najbliższych dniach miał być podpisany protokół komisji odbiorczej. Jeszcze kilka zwykłych, biurokratycznych formalności i Wyrwa odetchnie pełną piersią — rozpocznie się nowe życie, życie wolnego człowieka.

(C. d. n.)

czno-rzeźbiarska. Przerobiłem go specjalnie na skalę tego miejsca. A dziś mi mówią, że ci panowie nie śmieją... Czekają aż umrę...

— W salonie artystycznym przy Porte Maillot wystawiony jest obecnie projekt pomnika: sześć fragmentów podnóża, skrzydła, postać zwycięstwa i wreszcie rzeźba Poety, który w nieszczęściu nie zezwolił narodowi utracić nadziei i w ten sposób zahartował duszę ludowi przez sto lat ciemności i rozdartemu.

— Ach, gdyby tylko ministrowie mieli taką duszę jak Mickiewicz...

Niezrozumiały sprzeciw Rady Miasta Paryża musi odbić się w opinii całego społeczeństwa polskiego słusznym niepokojem.

Polska, która tylekroć dawała dowody swej szczerzej przyjaźni, podziwu i miłości dla narodu francuskiego zapytać się musi mimowoli czyżby słowa o wzajemnej przyjaźni francusko-polskiej, wypowiedziane tak szczerze przy okazji byle uroczystości, mia-

ły być jedynie słowami, ceremonjalnym językiem dyplomatycznych komplementów? I czyżby w chwili, gdy chodzi o zadokumentowanie tej przyjaźni prostym gestem, przy sparzającym równocześnie Paryżowi, zastawionemu lasem pomników ohydnych i nieartystycznych, posąg prawdziwie piękny jednego z największych rzeźbiarzy francuskich, nie znalazło się dlań miejsca dlatego jedynie, że reprezentuje on ideę polską?

Incydent z magistratem paryskim nie jest faktem sporadycznym, który możnaby tłumaczyć żądłami jakichś złośliwych intryg antypolskich. Dla Polski kulturalnej stanie się on mimowoli probierzem naszych aktywów nad Sekwaną. Polska oczekiwając będzie z uwagą rozstrzygnięcia niezrozumiałego dla niej konfliktu, na rozwiązanie którego po linii wzajemnej przyjaźni obu narodów wpłynę, miejmy nadzieję, zdrowo myśląca opinia francuska.

Ciekawy spór.

Rabini warszawscy buntują się!

Onegdaj odbyła się narada rabinów warszawskich w głośnej sprawie syna radnego Altera. Rabini uchwalili definitywnie nie wciągać do ksiąg urodzeń dzieci, które nie zostały poddane aktowi obrzezania. Dla objaśnienia dodać należy, że kiedy radny Alter żądał zapisania syna swego do ksiąg urodzenia dzieci

żydowskich, rabini warszawscy odmówili temu, motywując swój krot ten, że młody Alter nie został obrzezany. Wobec tego zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych, który nakazał rabinatowi przeprowadzenie wpisu. Mimo tego nakazu, rabini nie usłuchali żądania i wnieśli sprzeciw do trybunału administracyjnego.

Samolot zabił dwoje dzieci.

Nieszczęśliwy wypadek na plaży.

(b) Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się na plaży Arcachon wskutek defektu w motorze. Porucznik-lotnik Pascand zmuszony był

ładować. W czasie ładowania aparat przewrócił dwoje dzieci. Jedno zostało zabite na miejscu, drugie wyżyło ducha w szpitalu.



Światowej sławy indyjska fakirka

TERFREN LAILA

odznaczona największymi dyplomami wszystkich państw europejskich, w podróży dookoła świata, zatrzyma się kilka dni we Lwowie.

MADAM TERFREN LAILA

osiągnęła podczas swojej dotychczasowej podróży nadzwyczajne sukcesy i stoi podczas swojego tu-tejszego pobytu do dyspozycji P. T. Publiczności w grafologii i w sztuce czytania z rąk (chiromancji), analizuje charakter, przepowiada przyszłość, teraźniejszość i przeszłość, tak z linii rąk, jakoteż i pisma, udziela porady w sprawach małżeńskich i w sprawach komercyjnych i t. p. Konsultuje od godz. 10—1 i 15—18: Lwów, ulica Asnyka 5, il. p.

W. RACET.

Taksówka lwowska.

Przed kilku dniami spadło na mnie to nieszczęście. Mimi przyjechała z Warszawy. Proszę mnie tylko źle nie rozumieć bo nieszczęście nie dlatego na mnie spadło, że Mimi przyjechała. Przeciwnie! Byłem serdecznie uradowany jej przyjazdem i czułem się nawet szczęśliwy. Powód mego nieszczęścia nie leży więc w Mimi, ale całkiem gdzie indziej i wypływa raczej z panujących różnic ekonomiczno-życiowych, które układają się różnie, w różnych dzielnicach Polski.

Powiem krótko: Dobila mnie, lwowska dorożka automobilowa, czyli taksówka. Tak jest, taksówka! owa lwowska taksówka, która w Warszawie jest najtańszym środkiem lokomocji, stała się dla mnie we Lwowie powodem kompletnej ruiny finansowej, niewypłacalności, ciężkiej choroby nerwowej i — co za tem idzie — dużej popularności na łamach prasy miejscowej.

Nie myślę teraz, że uległem jednemu z tak licznych obecnie wypadków automobilowych! Nie takiego! Gdyby nie ów nieszczęśliwy pomysł Mimi, aby się ze mną przejechać dorożką automobilową, byłbym dziś najszczęśliwszym z ludzi. Mimi nie byłaby zmuszona zerwać ze mną i odwrotną pocztą wyjechać do Warszawy; ja byłbym w możności jeszcze przez kilka dni patrzeć w jej chabrowe oczeta i stojąc na silnych nogach finansowych, nie musiałbym dziś pisać tego feljetonu, aby od wiersza sprzedać swój ból, żal, wstyd i spazm szlochającego serca...

Sami tylko posłuchajcie:

Było to późnym wieczorem, gdy Mimi zaproponowała mi, abyśmy wzięli taksówkę i trochę się „przewietrzyli“. Pełen najsmutniejszych przeczuć, usiłowałem jej myśli skierować na naszą miłość, na zjazd ministrów w Truskawcu, na wypadki wiedeńskie na haniebną pogodę i takie same bruki

lwowskie, ale Mimi ciągle powracała do swego.

— Tyle mówisz, jakby przejażdżka autem była Bóg wie czym! — rzekła dając się lekko. — U nas, w Warszawie, kosztuje ta cała parada 50 groszy od kilometra...

— Ależ dziecino — odparłem głosem obrażonego wicehrabiego — chyba nie sądzisz, że z tej przejażdżki robię jakąś kwestję materialną? Nie znasz mnie widocznie dziecino!

Skinąłem na przejeżdżającą taksówkę i znanym mi, a wytwornym gestem Waldemara Psylandra, zapraszającego na filmie Lucy Dorain do swojej limuzyny, zaprosiłem Mimi do dorożki.

Przytuliła się do mnie miękko i po chwili mkneliśmy już w dal. Utkwiłem oczy w słabo oświetloną tabliczkę taksometru, na której miały się ukazywać cyfry w złotych i groszach, jako należność za odbyty kurs. Zaledwie tylko ruszyliśmy z miejsca i nie zdążyłem jeszcze Mimi odpowiedzieć na pytanie czy ją kocham, gdy na czarnej tabliczce wyskoczyła nagle cyfra 2 zł. 20 groszy.

— Głupstwo! — zauważyłem głośno. — W nocy drożej kosztuje...

— Jakto głupstwo? — zapytała Mimi. — Na moje pytanie, czy mnie kochasz, odpowiedział mi, że to głupstwo, i że w nocy drożej kosztuje? Co to ma znaczyć?

— Nie dosłyszałem, najdroższa! Przesłyszalo mi się, że pytasz, czy bardzo będzie trzęsło...

Mimi nadąsała się, a ja postanowiłem być bardziej ostrożny i nie wygadywać się głośno z moich przeżywanych wrażeń.

W tej chwili wyskoczyły na czarnej tabliczce nowe cyfry. 2 zł. 90 groszy.

— Och, jak mi tu dobrze, z tobą Mimi! Gnałbym tak z tobą na koniec świata!

Bóg mnie przy tych słowach zaraz pokarał, gdyż na tabliczce widniały już cyfry: 3 zł. 60 gr.

— Mów mi coś o sobie — rzekła Mimi, tuląc się do mnie i podsuwając buziak, jak kociak, do ucałowania. — Opowiedz mi coś

o sobie; tyle miesięcy nie widzieliśmy się! Policzmy, ile to to będzie miesięcy...

— Pieć — siedmdziesiąt! zawołałem, wpatrzony opętano w skaczące cyfry.

— Oszalałeś? — spytała Mimi. — Co ty wygadujesz?...

— Przepraszam! Faktycznie, że jestem roztargniony... Chciałem powiedzieć, że będzie już pięć miesięcy, ale mnie się wydało, że to już siedmdziesiąt lat...

— Ach, ty dzieciaku! — zaśmiała się Mimi. — Wiecznie bujasz po obłokach! Dopiero będzie trzy od naszego ostatniego widzenia się...

— Nie, już jest siedm, sześćdziesiąt! — zawołałem, wpatrzony w taksometr.

— Chyba piłeś dzisiaj? Mówisz od rzeczy!...

— Ha, ha, ha! — roześmiałem się śmiechem karawaniarza. — Mówiłem o tem, że taksometr wykazuje już kwotę siedm złotych, sześćdziesiąt groszy... Może nieporozumienie! To dziwne; jedziemy dopiero może dziesięć miunt... Komiczne — co?... Czekać, czekać! Już jest 9 złotych 80 groszy!... Niel... Pomylilem się! Dwanaście złotych, czterdzieści groszy!...

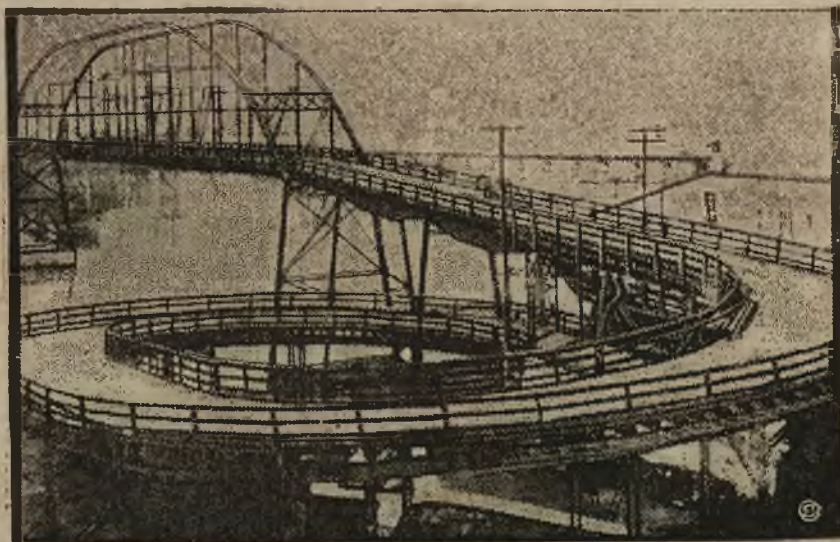
Mimi nadąsała się serjo i odsunęła się w drugi kąt dorożki.

— Literat! — mruknęła pogardliwie. — Wstętny materialista!...

O Boże, co się ze mną dzieje!... Cyfry skaczą, jak opętano. Czysta inflacja! Za każdym obrotem kół, wyskakują nowe cyfry... Halucynacja, czy co?... Jeszcze dwieście takich obrotów, a nigdy się materialnie nie podniosę! Trzeba jeszcze obliczyć drogę powrotną, bo przecież nie mogę Mimi wysadzić w połowie drogi... Niech się jednak stanie co chce, a Mimi muszę prześlagać!...

— Mimi najdroższa! To tak z przemęczenia. Jestem podenerwowany pracą nad siły i to tak dlatego... Siedmdziesiąt, czterdzieści! Przebac! Ty wiesz, że tylko ciebie kocham i o materializm chyba mnie nie możesz posądzić... Ośmdziesiąt, ośmdziesiąt! Przebac! Naturalnie, że w nieukozonej tę-

Most spiralny.



W Hastings znajduje się most, który jest jedyną w tym rodzaju budowlą na świecie. Skonstruował go pewien norweski inżynier. Aby uzyskać potrzebny wjazd przy dość znacznej wysokości mostu, zbudowano jedną stronę mostu w kształcie spiralnym.

Dziwy technologii.

SMARY Z PRZEMIANY WĘGLA DRZEWNEGO W FORME PŁYNNĄ. — CUKIER Z TROCIN. — CELULOZA ZE SŁOMY.

W Sztokholmie na konferencji chemicznej dyr. Fr. Bergius, wzbudził niebywałe zainteresowanie objaśnieniem swojej nowej metody zdobywania olejów smarowych, benzyne i asfaltu z węgla. Wykazał on, że wkrótce już będzie możliwe dla krajów nieposiadających własnych złóż węglowych, a bogatych natomiast w lasy, otrzymywać potrzebne smary z przemiany węgla drzewnego w formę płynną.

Następnie prof. Haegglund z Aabo przedstawił swoją metodę otrzymywania cukru z trocin przy pomocy specjalnych pro-

cesów chemicznych. Przy próbach dokonanych przez niego w Genewie ilość cukru wynosiła 65—70 proc. wagi zużytych do fabrykacji trocin.

Inną znów metodą, której wynalazcą jest szwedzki profesor dr. Nils Rinman, rozwiązuje problem otrzymywania celulozy ze słomy. Dr. Rinman uzyskał ze źródeł niemieckich potrzebny mu kapitał dla uperfekcjonowania swego wynalazku i przebywa obecnie w Regensburgu, gdzie wybudowany będzie młyn dla praktycznego eksploataowania jego wynalazku.

Krążenie krwi w trupach.

Czy ziści się kiedyś sen ludzkości o wskrzeszaniu umarłych?

Brzmi to jak wykwit chorobliwej fantazji, a w rzeczywistość jest to odkrycie bardzo śmiałe i zapowiadające wielkie rzeczy w przyszłości. Chodzi tu o przywracanie życia trupom.

Do wiedeńskiego instytutu sądowej medycyny dostarczono trupa 40-letniej kobiety, która rzuciła się z 3-go piętra na bruk. O godz. 10 rano odebrała sobie ta kobieta życie, o trzy kwadransy na drugą

sknocie czekałem... Dziewiętnaście, trzydzieści!... Czekałem tylko tej chwili, aby z tobą przynajmniej spędzić... Dwadzieścia czterdzieści!... Spędzić tych kilka godzin!... No kociaku! Dać łapkę i nie dasz się na tego, który chciałby... Dwadzieścia dwa równo! Nie!... pomyliłem się, albo też zwarfjowałem, bo już jest teraz dwadzieścia cztery, ośmdziesiąt... Który chciałby z tobą przez całe życie, albo i dłużej pójść ręką w rękę po... Dwadzieścia sześć, dwadzieścia! Mimi, czy ty sobie wyobrażasz, co to za szczęście móc z tobą po... Dwadzieścia ośm równo!... Nie, ja oszaleję z radości! Uwierz mi dziecko, że jeszcze nigdy nie przeżyłem aż tyle... Trzydzieści dwa równo! Kocham cię, kocham! Trzydzieści cztery, sześćdziesiąt! Mimi, uwierz mi, że... Czterdzieści sześć — czterdzieści ośm, dwadzieścia — czterdzieści dziewięć, sześćdziesiąt... Naturalnie, że złotych i groszy... Mimi jedyna! Pięćdziesiąt trzy równo — sześćdziesiąt, czterdzieści — sześćdziesiąt pięć! Stać! Stop! — ryczałem na całe gardło! Stop! Gwałtu! Policja!

— Zawracaj pan! — rzekła Mimi do szofera. — Zawracaj pan, bo ten pan zwarfjował!

Zawróciliśmy. W drodze powrotnej cyfry skakały jeszcze prędzej! Obliczyłem, że

trzy czwarte obrotu koła kosztuje 20 groszy. Liczyłem i liczyłem... Abrakadabra... cyfry astronomiczne... liczby nadurojone... O Boże!... Sześćdziesiąt ośm, dwadzieścia... Sześćdziesiąt dziewięć, równo! Czy to się już nigdy nie skończy? Mimi, czy możesz mi przebaczyć? Przecież nie odejdziesz ode mnie najdroższa, tylko za siedmdziesiąt dwa trzydzieści... Mimi!...

Odstawiłem Mimi do hotelu, a sam pobiegłem do domu. Każde podniesienie mojej nogi obliczyłem sobie według skali taksometru... Co się ze mną dzieje? Każdy mój krok kosztuje mnie osobiście blisko 60 groszy! Jak ja to wytrzymam!... Byłem przedzieł położyć się do łóżka i przestać chodzić! Może przestanie wreszcie działać ten przeklęty taksometr... O, już... już... Już jestem blisko domu! Jeszcze ze sto kroków po 60 groszy i koniec... Liczmy szybko... Dwadzieścia pięć kroków po 60 groszy, to robi piętnaście złotych równo... Liczmy dalej! Ośmnaście, czterdzieści — dwadzieścia równo — dwadzieścia ośm, trzydzieści... Nareszcie! Jestem w domu... Trzydzieści złotych, ośmdziesiąt groszy!... Stop! Policja! Ratunku!...

po południu przychodzi lekarz dr. Eisenmenger do prosektorium i przynosi z sobą skonstruowany przez siebie „aparat do przywracania życia“. Jest to mechanizm z subtelnym elektrycznym popędem, który położony na brzuchu, porusza rytmicznie opone brzuszną. Dotąd stosowano ten aparat przy pozornie zmarłych, jak również przy elektrycznych porażeniach. Teraz jednak maszyna do wskrzeszania pokazała, co umie.

Aparat zbliżał do zmarłej, której język wyciągnięto na całą długość i przytwierdzono szczypcami, tak aby nie mógł napowrót wpaść w jamę ustną. Elektromotor zostaje w ruch puszczony, poruszając aparatem w tempie oddechu. Równocześnie jeden z asystentów otworzył żyłę prawego ramienia zmarłej i trygaterem wstrzyknął litr roztworu solnego. W przeciągu pół godziny cały płyn został przesączony w ciało. Jakież były skutki?

Już w 10 do 15 minut po rozpoczęciu zabiegu zauważono — co w zmarłych jest wykluczone — że rana na ramieniu trupa zaczęła krwawić i to tak intensywnie, zupełnie jak u żywego człowieka. Podobnie krwawiła i rana na nodze, którą denatka odniosła przy śmiertelnym skoku.

Ale co najszczęśliwsze, że trupio blada twarz zmarłej nabrała koloru. Oczywiście nie była to różowa cera człowieka ze snu budzącego się, ale niebieskawe zabarwienie twarzy uduszonego. Wreszcie żyły pulsowały, widziano dokładnie, jak się napełniały krwią i wypróżniały. W trupie zaczęła krew krążyć. Gdy aparat odjęto, objawy te znikły w kilku minutach, rany przestały krwawić, puls stanął i twarz znowu przybrała trupią bladłość.

Jeszcze na dwóch zwłokach robiono podobne doświadczenie i przekonano się, że krew sztucznie w ruch wprowadzona dociera aż do serca, a z serca okólnie, jak u żywego człowieka, obiega całe ciało. Dociera ona prawdopodobnie i do płuc, a nawet do mózgu.

W zasadzie nie ustępuje nowa metoda staremu sposobowi przywracania życia utopionym lub ogłuszonym elektryczną iskrą. Ale różnica polega na stopniu siły w stosowanych zabiegach.

Nowa metoda, połączona z chemicznymi iniekcjami, jak: lobelinu, adrenalinu lub hormonu, może przecież w kilku bodaj wypadkach ziści sen ludzkości o zmartwychwstaniu umarłych.

Pierwszy krok jest najtrudniejszy i ten krok się udało: osiągnięto sztuczne krążenie krwi u trupa.

HERBATA RIEDLA

Rozmaitości ze świata.

PAPIEROS W ROLI ZBAWCY.

Marco, mieszkaniec włoskiego miasta Udine, któremu życie zbrzydło, położył się na szynach kolejowych, powierając kołom parowozu czynności nożyc Parki. Dobrowolny skazaniec postanowił — w oczekiwaniu śmierci — wypalić tradycyjnego „papierosa ostatniego“. Niedopalek, niezręcznie trzymany, oparzył palce — następstwem bólu Marco zerwał się na równe nogi w chwili, gdy pociąg w szybkim tempie przejeżdżał tuż obok. Niedoszły samobójca został uratowany.

REKORDOWA GŁODÓWKA.

Lekarze poradzili pani L. Touch postrzymać się na pewien czas od przyjmowania płynów i zachowywać ścisłą dietę, zapewniając ją, że tym sposobem zdola się ona pozbyć dotkliwych cierpień żołądkowych które dokuczały jej od dłuższego czasu. Pani Touch „przesadziła nieco“ w przestrzeganiu tego przepisu, głodowała bowiem skrupulatnie w przeciągu 55 dni, co doprowadziło ją wprawdzie do pozbycia się cierpień, ale wraz z życiem. Władze policyjne rodzinnego jej miasta Toronto w Kanadzie stwierdziły śmierć z wyczerpania, wywołanego najdłuższą z notowanych dotychczas „głodówek“.

SERCE KRÓLOWEJ.

Do belgijskiego zagłębia węglowego, który nawiedzony został niedawno przez wielką katastrofę wybuchu gazu, przybyła

APOLLO NĘDZNICY

II. CZĘŚĆ
8 i 4-ta seria

Dla tych, którzy jeszcze nie widzieli **dzisiaj w poniedziałek i jutro we wtorek nieodwołalnie po raz ostatni.** 2328

przed paru dniami królowa Elżbieta, by o sobiście zaopiekować się losem rodzin górników, którzy ucierpieli lub nawet postradali życie wskutek tej klęski. Wszedłszy do jednego z domków, zauważyła monarchini, że gospodyni pokazuje jej tylko jedno dziecko, aczkolwiek towarzyszący jej urzędnik kopalni wspominał o dwojgu. „A gdzie druga dziewczynka?“ — zapytuje królowa. Wdowa z widocznym zakłopotaniem tłumaczy, że drugiego dziecka nie považyla się przedstawić, gdyż jest ono „naturalnem“, a więc nieuznawanem przez prawo. To prawno jest krzywdzące i rodziców i dzieci, należy bezwzględnie położyć kres takiej niesprawiedliwości“, odpowiedziała z energią królowa Elżbieta, „a tymczasem przyjmuję tę „naturalną“ córkę pod swoją osobistą opiekę“.

Pielgrzymka do Zadwórze.

W dniu 21-go sierpnia br. jako w siódmą rocznicę boju garstki Bohaterów polskich przeciw olbrzymiej przemocy bolszewickiej, odbędzie się pielgrzymka całego społeczeństwa, zorganizowana — jak corocznie — przez Małopolską Straż Obywatelską, celem złożenia hołdu Poległym u stóp Kurhanu, kryjącego ich święte dla całej Ojczyzny prochy i ozdobienia go kienkami.

Czem jest Zadwórze dla Polski całej, o tem dziś każdy Polak wie i świadomość tę nosi w sercu jak najcenniejszy skarb. — Tam na polach zadwórzeńskich zakwitł najwspanialszy kwiat niezłomnego męstwa polskiego, silniejszego nad śmierć.

Tam złożyli Polacy dowody, że spartańska cnota w nich żyje, i że duch Leonidasów każdej chwili gotów Ojczyźnie z ciał swych w dani złożyć nowożytny Termopile.

Małopolska Straż Obywatelska pragnąc by ten hołd Poległym wypadł najokazalej, przygotowuje pielgrzymkę z całym pietyzmem.

Wycieczka amerykańska we Lwowie.

(d.) Jak wiadomo od tygodnia bawi w Polsce wycieczka Polaków amerykańskich, licząca 900 osób, urządzona staraniem „Połączonych komitetów im. J. Piłsudskiego“, która marszałkowi Piłsudskiemu w darze od kolonii polskiej w Ameryce przywiozła złotą szablę. Pokazna grupa tej wycieczki pod przewodnictwem redaktora Błażejewicza ubiegłej soboty rano przyjechała do Lwowa.

Celem powitania miłych gości na dworcu kolejowym jawili się: wicewojewoda Eckhardt, wiceprezydent miasta dr. Chłamtacz, delegaci korpusu oficerskiego z pułkownikami Plisowskim i Zulaufem na czele, zastępca dyrektora policji st. rada Kuczewski, prezes Dyrekcji kolejowej inż. Morawiański, posłowie H. Śliwiński i J. Dąbski, prez. Związku legionistów Schmal, prez. Związku Obrońców Lwowa p. Baczynski, oraz reprezentanci różnych towarzystw i instytucji. Na peronie ustawiła się kompania honorowa 40 pp. z orkiestrą i sztandarem, a obok legionistów i obrońcy Lwowa ze swoimi sztandarami.

Gdy pociąg zjechał na peron, orkiestra odegrała marsz Pierwszej Brygady, a

goście udali się do sali recepcyjnej. Tu powitalne przemówienia wygłosili: wicewoj. Eckhardt, pułk. Plisowski, wiceprez. miasta dr. Chłamtacz, imieniem Związku strzeleckiego p. Schmal, oraz p. Marja Kinzel, była chorążyna „Orla Białego“. W odpowiedzi na te przemówienia zabrał głos red. Błażejewicz, zaznaczając, że Polacy w Ameryce ze szczególną serdecznością odnoszą się do Lwowa, którego bohaterskie czyny wszystkim są dobrze znane. Przemówienie swoje red. Błażejewicz zakończył okrzykiem na cześć marszałka Piłsudskiego, który to okrzyk zebrani z entuzjazmem powtórzyli.

W ciągu dnia goście amerykańscy zwiedzili miasto. Byli też na kopcu Unji Lubelskiej, gdzie historję Lwowa skreślił dyrektor archiwum miejskiego dr. Czołowski, poczem kapitan Petry zebraniem dawał informacje co do odbytych walk polsko - ukr. Wycieczkowcy następnie byli na placu Targów Wschodnich, w panoramie Racławickiej i na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Wieczorem w ratuszu odbył się bankiet na cześć gości, wydanv przez prezydum miasta, w którym udział wzięli także wicewojewoda Eckhardt i inspektor armji generał Norwid - Neugebauer. Wczoraj zaś rano wycieczka odjechała do Wilna.

HERBATA „MEWA“

2626 Lwów, Rzeźnicka 18.

Walka z warjatem.

(d.) Wczoraj rano do Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie rodzina przywiozła niejakiego Jana Humaniuka, pochodzącego z Wołynia. Zarząd zakładu tego pacjenta jednak nie przyjął, a to dla braku miejsca. Wobec tego rodzina pozostawiła Humaniuka przy bramie zakładowej, a sama czempredzej oddaliła się.

Humaniuk, pozostawiony swemu losowi, udał się na tor kolejowy i po dłuższym błaskaniu wszedł do domku budnika kolejowego. Tu zastał jedynie dwie kobiety i dzieci. Hum. nie chciał ustąpić się z mieszkania, a nadto rzucił się na kobiety, z których jedną począł dusić. Napadnięte z trudem wydobły się z rak warjata i zdołały uciec przez okno. Wówczas Humaniuk zatarasował drzwi wchodowe i począł wewnątrz demolować urządzenie.

Na miejsce samochodem przybyli zawzwani policjanci, którzy szturmem musieli zdobyć domek budnika, poczem ubezwładnili Humaniuka i przywieźli go do koshar policyjnych. Wreszcie po kilkugodzinnych pertraktacjach z różnymi władzami i zarządem zakładu kulparkowskiego. Humeniuka przetransportowała policja do Zakładu, gdzie go umieszczono w odpowiedniej celi.

Tajemnicze samobójstwo.

Stanisławów, w lipcu.

(jz.) Epidemja samobójstw szerzy się w naszym mieście w ostatnich czasach w zastraszający sposób. Do liczby ich przybył jeden wypadek, w którym dotychczas nie zdołano ustalić powodów tragicznego kroku ofiary.

Istotny władca Rumunji.



Jan Bratianu, pochodzi z rodziny, która Rumunji dostarczała zdawna najjętszych mężów stanu. Odkađ preforsował usunięcie politycznych przeciwników swoich, t. j. księcia Karola i generała Averescu, jest istotnym władcą Rumunji i w silnych rękach swoich dzierży ster państwa. Urodzony w 1864 r. wybrany w 1895 posłem, zostaje przywódcą partji liberalnej, a w roku 1910 mianowany zostaje po raz pierwszy prezydentem ministrów. Przychylnie usposobiony dla ententy, przeprowadził swój plan przystąpienia Rumunji do wojny światowej (w roku 1916). Wspólnie z królem Ferdynandem I. uważany też jest za twórcę wielkiej Rumunji i połączenia wszystkich ludów rumuńskich.

Oto w mieszkaniu własnem przy ulicy Sapieżyńskiej l. 165 odebrał sobie życie niejaki Franciszek Angeli przez powieszenie się. Wszczęte w tej sprawie natychmiastowe śledztwo policyjne nie doprowadziło do ujęcia sedna rzeczy, które dotychczas pozostaje okryte mgłą tajemnicy.

Nieudały pościg.

(d.) Ubiegłej nocy po godzinie drugiej posterunkowy Piotr Jaremkó w czasie swej służby obchodowej przechodził ulicą Rappaporta. Nagle spostrzegł, że w znacznem oddaleniu od niego w kierunku ulicy Źródła nej uciekają jacyś trzej osobnicy. Wobec tego Jaremkó puścił się za nimi w pościg. Osobnicy ci jednak w ciemnościach nocy zdołali zbiedz. wobec czego Jaremkó wrócił na ulicę Rappaporta.

Tu na chodniku znalazł dwa pakunki, porzucone przez uciekających. Jeden zawierał różne artykuły spożywcze, drugi zaś tytoń i papierosy. Wnet też Jaremkó zdołał stwierdzić, że do sklepu spożywczego Pinkasa Steinbrucha, znajdującego się przy tej samej ulicy pod l. 15, popełniono włamanie. Pokazało się, że sprawcy zostali przez Jaremkę sploszeni i dzięki temu Steinbruch nie poniósł żadnej szkody.

Włamania i kradzieże we Lwowie.

(d) Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Jakóba Bartla przy ul. Sakramentek l. 32. Tam rozbili szafę, z której na szkodę Geni Rad zabrali dwa lichtarze srebrne, wartości 300 zł. Ofiarą włamywaczy padła też wczoraj w realności przy ul. Lwowskich

Dzieci 1. 52, z której na szkodę Jakóba Friedmana skradli większą ilość artykułów spożywczych.

Z mieszkania Emilii Michaliszyn przy ul. Piłsaw 1. 42 skradziono złoty łańcuszek i pierścionek, a z baraku przy cegielni Nachta przy ul. Snopkowskiej 1. 1 skradziono 3 kufry z garderobą męską na szkodę zamieszkałych w tym baraku robotników. Sprawcy tej kradzieży kufry porzucili w ogrodzie, unosząc z sobą rzeczy.

Dotkliwą szkodę poniósł wczoraj Włodzimierz Mryc, chwilowo zamieszkały we Lwowie przy ul. św. Zofii 1. 20. W chwili, gdy przechodził ulicą Chorażczyzny, skradziono mu z kieszeni marynarki złoty zegarek z łańcuszkiem, wartości 400 zł.

Natomiast policja wczoraj aresztowała: Pawła Łuczka, liczącego lat 16, zamieszkałego w Zameczku koło Żółkwi, za kradzież skór kuśnierskich na szkodę Karola Cwynara, zamieszkałego przy ul. Krzywej 1. 10, Władysława Moskwę, mieszkającego przy ul. Inwalidów 1. 5 za kradzież garderoby damskiej u Anastazji Hołubowej przy ul. Korzeniowskiego 1. 5; Leopolda Sochę z Kleparowa za kradzież płaszcza z wozu Bericha Weintrauba; oraz Sendera Silbersteina, mieszkającego przy ul. Wodnej 1. 3, za kradzież worka z ziemniakami na szkodę Michała Grypy z Żornisk.

Oburzające lekceważenie publiczności lwowskiej.

Lekceważenie publiczności lwowskiej przez magistrat doszło w sobotę wieczorem do punktu kulminacyjnego, wywołując zrozumiałe oburzenie i rozgoryczenie szerokich warstw społeczeństwa, płacących słone podatki, a nie mających za to żadnych, najbardziej koniecznych wygód. Oto przedstawienia w „Teatrze Nowości“ gdzie grało „Qui pro quo“ i w cyrku Kludsky'ego na placu Misjonarskim, skończyły się około godziny w pół do dwunastej w nocy. Z „Teatru Nowości“ wyszło około 1200 osób, z cyrku Kludsky'ego około 6000 osób. Na dworze lał deszcz jak z cebra, ulice tonęły w wodzie i błocie, tysiączne rzesze, ufając pogodzie, wybrały się bez wierzchniego okrycia i parasolów — a przed teatrem „Nowości“ i przed cyrkiem Kludsky'ego ani jednego wozu tramwajowego!! Działy się rzeczy wprost straszne, gdyż zmoczona do nitki publiczność brnęła po kostki w błocie przez napół ciemną ulicę Zamarynowską, nie mogąc w dodatku dostać ani jednej dorżki (konnej czy samochodowej), gdyż i te się nie zjawiały.

Niedbalstwo magistratu lwowskiego, który wiedząc o olbrzymich tłumach, gromadzących się w cyrku Kludsky'ego i w teatrze „Nowości“, nie postarał się o przysłanie kilkunastu wozów tramwajowych, jest wprost niesłychane i godne surowej i bezwzględnej nagan. Przecież magistrat lwowski ciągnie z obu imprez poważne dochody, przecież obywatele lwowscy płacą podatki, więc psim obowiązkiem magistratu jest zapewnić tej publiczności, która przyczynia się do zapełnienia kas miejskich, możliwości powrotu do domu bez niebezpieczeństwa zniszczenia ubrań!!

Podobnie ma się rzecz ze skrapianiem nalic, prowadzących do teatru „Nowości“ i cyrku Kludsky'ego. Tysięczne rzesze, zdążające do tych budynków ulicami Słoneczna i Zamarynowską, lękają całymi haustami unoszące się w powietrzu tumany kurzu, nigdy nie zmiatanych bruków! Zwłaszcza obecnie, w czasie upałów letnich, ulice te zmieniają się w prawdziwe rozszadniki wszelakich chorób.

Czas najwyższy, aby magistrat lwowski

poszedł po linii potrzeb społeczeństwa. Sobotnie, o karę do nieba wzywające niebaisstwo domaga się bezwarunkowej zmiany kur

su myślenia i postępowania władz magistrackich na przyszłość.

Wiele kolejarzy.

Żądanie bezzwłocznego uruchomienia mnożnej i zaliczek. -- Walka kolejarzy o ich prawa.

Lwów, 25 lipca.

Z inicjatywy Związków Z. Z. K. i Z. Z. M. odbył się w niedzielę, dnia 24 bm. w sali kino „Grażyna“ masowy wiec pracowników kolejowych, bez względu na przynależność organizacyjną. Celem zebrania było omówienie sprawy zlikwidowania konfliktu, jaki zrodził się między ministrem komunikacji p. Romockim z jednej, a delegacjami Związków ZZK. ZZM. z drugiej strony, oraz sprawy poborów pracowników kolejowych, pragmatyki służbowej, emerytalnej i t. d.

Po zagajeniu zgromadzenia przez przewodniczącego Zarządu okręg. ZZK. p. Talaraka, wygłosił obszerny referat o powyższych sprawach wicepr. ZZK. p. Maksamin. Następnie referował poseł Hausner sprawę polityczną od początku rządów majowych, aż do ostatniej chwili. Sprawozdania obu mówców przyjęto hucznymi oklaskami. — Przebieg zgromadzenia był dość burzliwy. Nakoniec zebrani wśród entuzjastycznych oklasków uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

Zgromadzeni w liczbie około 1000 stwierdzają:

1) Jedyną rękojmią zachowania dotychczasowego stanu posiadania wobec coraz nowszych niespodzianek i faktów kwestjonowania dotychczas uznanych i Konstytucją zagwarantowanych, a zwyczajem wprowadzonych w życie praw obywatelskich ludzi pracy, jest solidarność klasy pracującej, której wyrazem jest silna organizacja zawodowa i polityczna, świadoma swych dróg i zamierzeń.

2) Zgromadzeni zwracają uwagę społeczeństwa całego na niepoważne dotychczas traktowanie pracowników kolejowych przez

Rząd, których karmi się obietnicami podwyżki od szeregu miesięcy z reguły niedotrzymywanymi, co ma ten skutek, że podrywa zaufanie do Rządu, a w szeregach robotniczych sięje zameł i rozgoryczenie.

3) Zwracając uwagę Rządu na położenie ogólne pracowników nekanych niskimi płacami i drożyzną spowodowaną niedolnemi i tendencyjnymi posunięciami Rządu w dziedzinie gospodarczej, stwierdzają, że tak trudnej i skomplikowanej kwestji nie rozstrzygnie się żadną siłą fizyczną czy represjami, ni też złośliwą prokrowacją.

4) Zgromadzeni domagają się natychmiastowego uruchomienia mnożnej i zaliczek przed podniesieniem uposażenia pracowników kolejowych z powodu rozpoczynających się sezonów szkolnych, gdyż w przeciwnym razie będą zmuszeni uciec się do najagresywniejszych środków.

5) Zgromadzeni z uznaniem aprobujańskie stanowisko delegacji, zajęte w interesie ogółu pracowników wobec min. komunikacji i prezesowi ZZK. Kuryłowiczowi za jego szybkie i jasne zorientowanie się w sytuacji i należyte postawienie sprawy.

6) Zgromadzeni potępiają wszystkich tych zdrajców klasy pracującej, którzy pod pretekstem zwalczania rzekomego partijnictwa próbują rozcepić w ruchu robotniczym organizacje zawodowe od politycznych z wyraźną tendencją osłabienia i jednej i drugiej strony.

7) Zgromadzeni wyrażają pełne votum zaufania Klubowi parlamentarnemu PPS. i kierownictwu tej partji.

8) Opowiadają się za koniecznością spotęgowania właściwego ruchu klasowego wśród kolejarzy i bezwzględnego zwalczania wszelakiego warcholstwa.

Trup w pozycji stojącej.

Nie kąp się, kiedy jesteś spocony!

Jarosław, w lipcu.

Śmiertelny wypadek porażenia mózgowego zaszedł onegdaj podczas kąpiei na Maczugach, pow. Jarosław. Cierpiący od dłuższego czasu dotkliwy ból głowy strażnik leśny hr. Zamoyskiego, zamieszkały na Maczugach — celem ulżenia sobie w bólu głowy udał się do stawu, oddalonego o 80 kroków od domu, aby się wykąpać.

Córka jego Julia pędząc krowy do lasu, spostrzegła ojca w stawie w odległości 4 m.

od brzegu, w stojącej pozycji, bez ruchu, nieco pochylonego. Gdy na jej wołania nie otrzymała odpowiedzi, krzykiem przywołała braci, którzy weszli w wodę i wyciągnęli stojącego trupa ojca.

Stwierdzono, że strażnik Kaszyca zanurzył silnie rozgrzaną głowę w zimnej wodzie, co spowodowało momentalne porażenie mózgu i śmierć. — Ciekawe w tym wypadku jest to, że trup Kaszyca nie pogrążył się w wodzie, lecz pozostał w pozycji stojącej, jak człowiek żywy, panujący nad swymi ruchami.

Zagadka dla lekarzy.

Chłopiec uderzony kamieniem w głowę zapomniał o wszystkim, co odnosiło się do jego przeszłości, a dopiero po czterdziestu latach, wskutek krwotoku, przypomnieli mu się szczegóły z jego młodości, lecz zapomniał znowu o latach późniejszych.

Przed czterdziestu laty w am. miasteczku Minneapolis dwunastoletni wówczas chłopiec, podczas zabawy w ogrodzie miejskim, został uderzony kamieniem w głowę, przez swego towarzysza i stracił przytomność. Gdy po dwóch dniach odzyskał w szpitalu przytomność, nie mógł przypomnieć sobie ani swego nazwiska, ani żadnego szczegółu ze swej przeszłości. Zatracił

pamięć o wszystkim, co się wydarzyło do chwili odzyskania przez niego przytomności.

Przed kilku tygodniami na statku Phionia jechał starszy jegomość, poddany angielski, mający przy sobie paszport na nazwisko Alberta Mayfielda. Siedział on na pokładzie, przysłuchując się koncertowi radiowemu. Nagle dostał gwałtownego krwotoku i stracił przytomność. Lekarz okrętowy pośpieszył mu natychmiast z pomocą. Chory odzyskał dopiero przytomność po dwudziestu czterech godzinach, lecz rzecz dziwna niemógł wtedy przypomnieć sobie swego nazwiska. Wydało mu się bardzo dzi-

wne, że znajduje się na statku i zupełnie zapominał o celu swej podróży. Nie mógł również podać ani swego nazwiska, ani miasta z którego pochodzi. Jednym słowem zapomniał o wszystkim, co się zdarzyło w ciągu ostatnich czterdziestu lat.

Natomiast przypomniał sobie, że się nazywa Albert Courtney i zapytał się lekarza, gdzie się znajduje przyjaciel jego Robert Blache. I zecież rozstał się z nim przed kilku godzinami w parku miejskim. Robert Blache rzucił właśnie na niego kamieniem. Podał przytem bardzo dokładnie imiona swych rodziców. Ojciec jego był profesorem w Minneapolis, matka Angielka. Opowiadał szczegółowo o swych studiach gimnazjalnych. Ze zdumieniem usłyszał od lekarza okretowego, że była wielka wojna światowa i nie chciał wierzyć, że królowa Wiktorja już umarła. Przeraził się też niezmiernie, gdy następnego dnia, dojeżdżając do wybrzeży angielskich spostrzegł aeroplan. Nigdy jeszcze czegoś podobnego nie widział.

Przewieziono go do Londynu i umieszczono w pewnem sanatorium. Lekarze stoją przed ciekawą zagadką.

Pogrzeb króla Ferdynanda.

Bukareszt, 24 lipca. (Pat.) O godzinie 15.30 za obny pociąg przybył do Curtea de Arges. Na dworcu oczekiwało przybycia pociągu duchowieństwo, władze miejscowe, delegacje z 12 000 gmin w Rumunii. Generałowie znieśli trumnę z wagonu i złożyli ją na lawecie armaty, zamienionej na rydwan żałobny.

W tej chwili oddano 101 strzałów armatnich i odezwały się dzwinki dzwonów. Z kolei uformował się orszak żałobny wraz z misjami, które przyjechały poprzednio. Duże wrażenie robił pochód około tysiąca księży. Po upływie pół godziny orszak przybył do monasteru, gdzie o godz. 17 złożono trumnę obok grobu króla Karola i królowej Elżbiety.

W czasie nabożeństwa we wszystkich miast i garnizonach w kraju oddano 101 strzałów armatnich oraz dzwoniono w dzwony we wszystkich kościołach całego kraju. W ten sposób naród rumuński złożył hołd ostatni umiłowanemu królowi.

Uroczystości żałobne w Warszawie.

Warszawa, 24 lipca. (Pat.). Dzisiaj rano odprawiona została w soborze prawosławnym na Pradze msza żałobna za spokój duszy J. kr. Mości króla Ferdynanda I. Nabożeństwo odprawił ks. arcybiskup Teodozjusz. Na nabożeństwo przybyli prezes Rady ministrów marszałek Piłsudski. Prezydenta Rzplitej reprezentował szef kancelarii cywilnej Dzieciotowski, pozatem ministrowie Składkowski i Kwiatkowski. Korpus dyplomatyczny zjawił się in corpore w mundurach galowych.

PROPOZYCJA PRZEMYSŁOWCÓW NIEMIEC.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z) Przewodniczący centralnego Związku przemysłu niemieckiego p. Frohwein zwrócił się, z polecenia szeregu przedstawicieli przemysłu niemieckiego, z propozycją do p. Żychlińskiego przedstawiciela przemysłu polskiego, aby przedstawiciele przemysłu polskiego zechcieli przybyć w pierwszych dniach października do Berlina na konferencję w sprawie ewentualnych narad nad zbliżeniem gospodarzem obu krajów.

Napady w pociągach.

Strzały w pociągu warszawskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Od dłuższego czasu potwarzają się na kolejach pod Warszawą napady w pociągach, sprawców których których dotychczas trudno było ująć.

Miedzy stacjami Falenicą a Otwockiem wtargnęło wczoraj do przedziału II-giej zdążającego do Warszawy, dwóch opryszków,

z których jeden chwycił leżącą na półce walizkę Józefa Seidlera, administratora dóbr. Miedzy napastnikami a Seidlerem wywiązała się dłuższa walka, w czasie której złodzieje wtoczyli ograbionego pasażera w róg przedziału. Z powodu alarmu wszczętego przez pasażera.

jeden z bandytów wyskoczył z pociągu przez okno, drugi zaś usiłował zbiec

z walizką przez korytarz.

Wtedy Seidler dobywszy rewolweru, strzelił w kierunku zmykającego bandyty.

Kula przebiła napastnikowi prawa pierś.

wskutek czego runął on ciężko ranny na podłogę. Gdy pociąg zatrzymał się w Otwocku, rannego bandytę przeniesiono do kancelarii stacyjnej, dokąd wezwano lekarza, który go opatrzył. Pociąg z jednogodzinnym opóźnieniem ruszył w dalszą drogę. Za zbiegłym bandytą ruszyły wzdłuż toru patrole policyjne, przypuszczają się bowiem, że uległ on w czasie skoku z pociągu i upadku obrażeniom, które uniemożliwią mu ucieczkę.

Straszna eksplozja.

4 osoby zabite, 3 ciężko ranne.

Nowy Targ, 24. lipca. (Pat.) W piątek 22. bm. we wsi Ciche, pow. nowotarskiego, wydarzyła się katastrofa w związku z odbywającymi się tam ćwiczeniami przez 6 p. artylerji polowej z Krakowa, podczas których strzelano ostrymi ładunkami. Pewien górnik znalazł w polu szrapnel, który po wystrzeleniu nie

ekspłodował i zaniósł go do wsi Ciche, gdzie zaczął koło niego manipulować. Szrapnel wybuchł nagle, zabijając 4 osoby, tj. jednego kaprala, 2 szeregowców i 1 górala. Ponadto 3 osoby, w tem jedna bardzo ciężko zostały rannione.

Katastrofa na wyścigach.

Mistrz Polski, Choiński, ciężko ranny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Na Dynasach, które wielokrotnie było terenem świetnych zwycięstw kolarzy polskich, zdarzyła się wczoraj wstrząsająca katastrofa. Ofiarą jej padł jeden z najlepszych cyklistów i wielokrotnie mistrz Polski, 42-letni Henryk Choiński, kapitan wojsk samochodowych.

Wypadek zdarzył się około godziny 6 popołudniu. Był to bieg motocykli na przestrzeni 6 km., do którego stanęli najlepsi zawodnicy. Henryk Choiński i Rudawski, członek „Cracovji”.

Bieg rozpoczął się ze wspólnego startu. Obaj zawodnicy

ruszyli z zawrotną szybkością.

Na czoło wysunął się Rudawski, o trzy metry za nim pędził Choiński. Po przejeździe szeregu kilometrów,

Rudawski zaczęł pedałem o tor i rzucony siłą odśrodkową, wyleciał z ma-

szyn.

Upadek ten był o tyle szczęśliwy, że jeździec poza potłuczeniem się, nie odniósł większych obrażeń, natomiast pędzący za nim

Choiński wpadł na maszynę Rudawskiego, uderzył o nią, wybił się z toru, przejechał na wskrós parkan dzielący tor od widowni i runął tam z motocyklem na ziemię.

Uderzenie o parkan było tak silne, że motocyklista doznał ciężkich obrażeń na całym ciele.

Uderzenie o parkan było tak silne, że motocyklowe przybyło dopiero po trzech kwadransach i po licznych interwencjach ze strony policji.

Późną nocą w sanatorium „Omega” przeprowadzono operację.

Samobójstwo kapitana.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Wczoraj, w południe, pozabawił się życia wystrzałem z rewolweru w serce kapitan 10 pułku piechoty, stacjonownego w Łowiczu, Mieczysław Sobolewski.

Podczas nakładania opatrunku Sobolewski zmarł, przed przewiezeniem go do szpitala. Powód samobójstwa jeszcze nieznan.

Skok z piątego piętra.

Śmierć młodej dziewczyny po rozmowie z narzeczonym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Wczoraj wieczorem, przy ulicy Leszno 41, 19-letnia modystka w zamiarze samobójczym skoczyła z 5-go piętra na bruk podwórza.

Około godziny 9-tej wieczorem, w towarzystwie narzeczonego przybyła przed swoje mieszkanie i jeszcze w bramie domu długo z nim rozmawiała. Prawdopodobnie pod wpły-

wem tej rozmowy pobiegła na piąte piętro, otworzyła okno klatki schodowej, a w sekundę potem runęła w przepaść podwórza.

Samobójczyni Tola Górczanka zmarła wskutek odniesionych obrażeń o godzinie 11 w nocy.

Wyniki wyborów

w siedmiu województwach b. Kongresówki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Zestawione przez Ministerstwo spraw wewnętrznych cyfrowe wyniki wyborów do Rad miejskich na terenie 7 województw b. Kongresówki, a to województwa warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego, białostockiego, wołyńskiego i wileńskiego, przedstawiają się następująco:

W 7 województwach wyżej wymienionych wybranych zostało 1574 radnych.

Przynależność polityczna i narodowa wybranych radnych jest następująca:

Polacy:

Prawica polska (ZLN., CH. D.), Mieszcza nie, Koła Polek, Związki narodowe, 490 mandatów;

Polska Partia socjalistyczna 371 mandatów;

Grupy rządowe (Partia Pracy, Związek Naprawy Rzeczypospolitej) 90 mandatów;

Bezpartyjni demokraci 9 mandatów;

N. P. R. 16 mandatów;

Piast 4 mandaty;

Wyzwolenie 3 mandaty. Razem 983 mandatów.

Komuniści 64 mandatów.

Żydzi:

Żydowski blok narodowy 276 mandatów; Inne partie żydowskie 126 mandatów; Razem 402 mandatów.

Niemcy: (prawica 10, socjaliści 4) 14 mandatów;

Ukraińcy 7 mandatów;

Białorusini 2 mandaty;

Litwini 1 mandat;

Rosjanie 1 mandat;

Razem mniejszości narodowe, prócz Żydów 25 mandatów.

Postulaty urzędnicze.

Poprawa bytu i utworzenie funduszu budowlanego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Centr. Komisja porozumiewawcza funkcjonariuszy państw. wydała ponowną odezwę do urzędników i prasy, przedstawiającą szereg postulatów, będących w związku z poprawą bytu funkcjonariuszy państwowych.

Pracownicy państwowi domagają się w tej chwili także

utworzenia funduszu budowlanego

i żądają od rządu, a zwłaszcza od banków państwowych, poparcia dla swoich zamierzeń w tym kierunku.

Postulaty urzędnicze zostały - obecnie sprecyzowane w związku z inicjatywą ministra komunikacji Romockiego podwyższenia pborów kolejarzy z dniem 1ego września b. r.

Majątek... w dyskretnym miejscu.

Szmugiel dolarów z Polski do Gdańska.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Dwaj przyjaciele, Abram Süselman i Icek Klejnot trudnili się od dłuższego czasu szmuglowaniem dolarów z Polski do Gdańska, w razie potrzeby i odwrotnie. Ponieważ kontrola graniczna miała ich na oku, uciekali się oni do niezwykle przemyślnych sposobów kontynuowania szmuglu dolarów.

Podczas onegdajszej podróży do Gdańska powstał między nimi spór w wagonie. Musiał ten spór być gwałtowny, skoro po przybyciu pociągu do Tezewa, Süselman w czasie rewizji celnej

zadenuncjował swego przyjaciela i zawiadomił straż celną, że Klejnot wiezie ze sobą dużą sumę dolarów, ukrytą w

miejscu, o którym wstydzili się mówić.

Celnik przywołał policję, która wyciągnęła Klejnotą z pociągu i zaprowadziła go do samochodu. Samochód szybko pomknął w stronę szpitala. W sali operacyjnej Klejnota położono na stole i dokonano na nim lekkiej operacji wyjęcia banknotów.

Okazało się, iż Klejnot usiłował w ten wielce dyskretny sposób przewieźć sumę 8.500 dolarów.

Najciekawsze w tej sprawie jest, że Süselmann, który zgłosił pretensję do nagrody, nie otrzymał jej, znany jest bowiem jako zawodowy szmugler dolarów.

Tajemnicze zniknięcie aktów sądowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Toczący się od lat 16-tu w Warszawie proces między Szyją Ginsbergiem i Nowińskim o odszkodowanie w sumie 700.000 złotych — proces długi i przewlekły, natrafił obecnie na nowe stadium. W czasie przeprowadzki Sądu do nowego lokalu miano przewieźć 22 tomów aktów sądowych. W czasie tej przeprowadzki, w niewytłumaczony dotąd sposób zginęło 9 tomów aktów sądowych, między którymi znajdowały się wszyst

kie akta sporu Ginsberg-Nowiński. Poszkodowany Ginsberg oświadczył, że chociażby akta nie zostały znalezione, to jednak potrafi odtworzyć je przy pomocy urzędowych dokumentów.

MIANOWANIE NOWEGO WOJEWODY LWOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Dzisiaj popołudniu odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, pod przewodnictwem Prezesa Rady, Marszałka Piłsudskiego, na którym, między innymi sprawami, dokonana będzie nominacja nowego wojewody lwowskiego p. Piotra Borkowskiego.

Rewizje i aresztowania w Warszawie.

Likwidacja Centralnego Komitetu kom. partii Zachod. Ukrainy.

Warszawa. 24. lipca. (Pat) Prasa podaje: W wyniku obserwacji udało się władzom bezpieczeństwa publicznego przeprowadzić likwidację komitetu centralnego komunistycznej partii Zachodniej Ukrainy. Akcja ta koncentrowała się we Lwowie, a jej ośrodkiem technicznym była Warszawa. W związku z tem dokonano dnia 22. bm. szeregu rewizji i aresztowań, które ujawniły cały aparat techniczny KCKPZU i doprowadziły do unieszkodliwienia tej antypaństwowej działalności.

Dnia 22. bm. dokonano w domu przy ul. Świętokrzyskiej 1. 28 w mieszkaniu Nr. 5 rewizji, która dała rewelacyjne rezultaty w lokalu zajmowanym przez niejakiego Chawelkę, gdzie mieścił się główny ośrodek techniczny KCKPZU. W chwili, gdy do lokalu tego wkroczyła policja, pracował tam niejakiego Łotysz Jan, odbijając na powielaczu „Romea“ odezwę KCKPZU z lipca 1927.

W czasie rewizji znalazło ono kilkadziesiąt kilogramów tej odezwy (około 1000 egzemplarzy), szereg klisz, dużą ilość korespondencji partyjnej, maszynę do pisania z alfabetem ukraińskim itp.

Dokonano również rewizji w miejscu zamieszkania Łotysza w Świdrze, która dała również obfity materiał. Łotysz, z zawodu technik drogowy, redagował odezwy i artykuły agitacyjnej treści.

Pozatem aresztowano Ludwikę Neuteich Zygmunta Neuteicha studenta, Marię Milstein studentkę, Hempla Jana literata i Ario Karola, redaktora pisma „Natio“ oraz 13 osób, wśród których większość jest studentami i studentkami.

CHCIAŁ PRZEWIEZĆ KSIECIA KAROLA DO RUMUNJI.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa (z) Z Paryża donoszą, że policja szwajcarska przeprowadziła wczoraj rewizję u pewnego Anglika, zamieszkałego w jednej z miejscowości położonych nad brzegiem jeziora genewskiego. Anglik ów jest znanym sportsmenem i posiadał dwa własne samoloty. Został on zadenuncjowany w biurze policji genewskiej, iż jest w kontakcie z księciem Karolem rumuńskim, który ma przybyć samolotem z Paryża do Genewy i stąd samolotem owego Anglika odlecieć do Rumunii.

Pałac poetów.

Rząd francuski buduje schronisko dla literatów.

(?) Wśród cienistych alei ogrodu paryskiego obserwatorium odbył się onegdaj niebywały festyn, w którym wzięły udział sfery polityczne, dziennikarskie i literackie. Festyn ten urządzono z okazji uroczystego założenia kamienia węgielnego pod pałac poetów.

Pałac ten stanie się schroniskiem bezdomnej literatury i zawierać będzie cały szereg mieszkań kilku i jednopokojowych dla literatów. Pałac ten stawia rząd dla zasłużonych pisarzy francuskich. Wybudowany zostanie z kamieni historycznych, co jest oczywiście przy padkowem zrządzeniem losu. Zburzyć mają chylącą się ku zniszczeniu willę letnią Ludwika XIV i z tej to zniszczonej rezydencji dla arystokracji rodu, ma powstać rezydencja dla arystokratów ducha.

Pałac poetów stanie w parku — w pobliżu obserwatorium astronomicznego.

Symboliczne sąsiedztwo.

Zagrzebane żywcem niemowlę.

Automobilista znalazł w jamie dzikich królików sześciotygodniowe niemowlę.

(?) Dzienniki londyńskie rozpisują się o zagadkowym wypadku podrzucenia dziecka. Przed paru dniami przejeżdżał lasem obok Hurst Green w hrabstwie Sussex w Anglii, pewien automobilista. W lesie było cicho i słyszało się szmer spadającego liścia. W pewnej chwili automobilista usłyszał kwilenie niemowlęcia. Zatrzymał wóz i kierując się usłyszczanym szmerem zaszedł do miejsca, w którym zobaczył wysuwającą się z pod warstwy świeżo rozkopanej ziemi nóżkę małego dziecka. Odsunął ziemię i ku swemu najwyższemu zdziwieniu spostrzegł w kryjówece dzikich królików kilkutygodniowe niemowlę, dające jeszcze słabe znaki życia. Zabrał stamtąd małeństwo i zawiózł do pobliskiego

szpitala, gdzie je odratowano. Dziecko miało poparzone usta i zapalenie gardła. Rany dookoła ust świadczyły, że przemocą wlewano mu do gardła jakiś trujący płyn.

W pobliżu dołu, gdzie mieściła się kryjówka królików, natrafiono na ślady odcisków nóg kobiecych. Ludzie okoliczni, rozpytywani następnie przez żandarmerję, która zjechała na śledztwo, zeznali, że spotkali w owym dniu, kiedy znaleziono to niemowlę jakieś auto, w którym siedziała jakaś kobieta i dwóch mężczyzn. Auto z tymi pasażerami wyjechało z lasu i umknęło w pośpiechu.

Policja usiłuje tymi śladami szukać dalej i ma nadzieję, że odszuka winowajców.

Tragedja miłosna.

Wzgardzony konkurent zastrzelił siebie i młodą dziewczynę.

(b) W miejscowości francuskiej Mont-Saint-Martin, wśród tamtejszej kolonii polskiej rozegrała się onegdaj krwawa tragedia miłosna. Robotnik Zygmunt Tylkowski zabiegał od dłuższego czasu o względy młodej, 19-letniej Wandy Lipskiej, która mieszkała u swojej matki. Kiedy Lipska odrzuciła propo-

zytę małżeńską Tylkowskiego, ów, uzbrojony w rewolwer, zjawił się u niej i strzelił dwukrotnie do dziewczyny, raniąc ją ciężko. Następnie celnym strzałem w głowę położył siebie trupem na miejscu. Lipska umarła w godzinę potem w szpitalu.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 25. lipca.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej żądano za dolary efektywne zł. 8'91 1/2.

Śmiertelność wskutek wypadków w Warszawie.

W Warszawie umiera przeciętnie rocznie 738 osób, śmiertelnie potłuczonych przez samochody, dorożki, tramwaje i pozostałe rodzaje wehikulów. Same auta uśmiercają 388 osób. dorożki 192, tramwaje 111.

Liczba zgonów, spowodowanych nieuwagą i nieumiejętnością chodzenia po ulicach, oraz anarchią jeżdżących, niemal równa jest liczbie umierających w Warszawie łącznie na tyfus plamisty, brzoźny, szkarlatynę, dyfteryt, czerwonkę i odrę, które to choroby pochłaniają przeciętnie 860 osób rocznie.

Powyższe dane uzasadniają aż nadto dobitnie konieczność rozsądnego chodzenia i uczciwego jeżdżenia po ulicach stolicy.

Każdy tańczy „na własną odpowiedzialność“.

W tych dniach rozegrał się ciekawy proces w Wiedniu.

Pewna paniątka tańczyła...

Pośliznęła się na wyfroterowanej podłodze, tancerz był niezręczny, upadła na podłogę i złamała nogę.

Energiczna paniątka wytoczyła proces swemu tancerzowi, jako przyczynie upadku.

Sąd jednak nie chciał uwzględnić jej pretensyj, wychodząc z założenia, że każdy tancerz i tancerka „tańczy na własną odpowiedzialność“.

Adwokat oskarżycielki dowodził, że gdyby klientka jego została zamiast do tańca, zaproszona na przykład na przejażdżkę autem i gdyby tam została zraniona, otrzymałaby odszkodowanie, a więc...

— Nie widzę tu żadnej analogii... odrzekł przewodniczący.

Skaręgę uchylono.

Z miasta.

(Ostatnie wiadomości).

(d) KIESZONKOWIEC OBOK CYRKU. Józef Popper, kupiec z Podwołoczysk, znalazł się wśród gapiów, stojących dookoła namiotów cyrkowych Kludskiego. W czasie, gdy starał się coś zobaczyć przez otwory w parkanie, jakiś złodziej skradł mu z kieszeni portfel zawierający 3000 zł.

(d) WŁAMANIE. W nocy nieznani sprawcy włamali się do gmachu seminarjum nauczycielskiego żeńskiego przy ul. Sakramentek 7. Dostali się oni do kancelarii dyrekcyjnej i biblioteki, z której zabrali walizę z towarami wełnianymi, przeznaczonymi na dar dla ubogich dzieci.

(d) ZNALEZIONY PORTFEL. Na ul. Pod Dębem znaleziono portfel, zawierający dokumenty osobiste, wystawione na nazwisko Mieczysława Chorażaka. Odebrać można w III komisariacie policji przy ul. Balonowej.

(d) AWANTURA W RESTAURACJI. W elka awanturę w restauracji Friedmana przy ul. Zielonej 54 wywołał żarłok Dworzak, zam. przy ul. Pahlanki 13. W czasie tejże pobili on Michała Zabłockiego majstra stolarskiego, mieszk. przy ul. Zielonej 92 i szofera Fr. Cichowskiego, zam. przy ul. Zborowskich 1.

(d) CHCIAŁ JEŹDZIĆ ZA DARMO. Niejaki Michał Michałowski, zam. przy ul. Traugutta 10, wsiadł do auto-dorożki nr. 8039 i odbył dłuższą jazdę przez miasto. Gdy przyszedł do płacenia należności w kwocie 10 zł., Michałowski będąc podpiity, wywołał z szoferem Janem Wojciechowskim awanturę, nie chcąc zapłacić. Za to Michałowskiego oddano do aresztów.

Walka z gruźlicą.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społ. zwróciło się do wszystkich województw o usilne dążenie do pokrycia całego terenu Rzplitej secją poradni przeciwgruźliczych dla dzieci i młodzieży, przy jednoczesnym wykorzystaniu wszelkich możliwości tworzenia także nowych zakładów, mających na celu opiekę i zapobieganie szerzeniu się gruźlicy. Przy zwracaniu się do ministerstwa o subwencję, wymagane będzie spełnienie następujących warunków: 1) utrzymanie poradni winno być zapewnione przez samorząd. Kasy chorych, organizacje społeczne itd. 2) poradnia winna być przystosowana do rozwinięcia działalności opiekuńczej i leczniczej wśród dzie-

ci i młodzieży. 3) poradnia winna być zaopatrzona w wystarczające środki do badania, rozpoznawania gruźlicy. 4) kierownikiem poradni musi być lekarz wykwalifikowany w walce społecznej z gruźlicą, przyczem w nien on mieć wykwalifikowaną pomoc higienistki-wywiadowczyni przeciwgruźliczej.

Opieka sanitarna i oświatowa w wojsku.

W latach 1921—1926, dzięki zabiegom Sanitarjatu Wojsk Polskich, liczba żołnierzy chorych na jaglicę spadała niemal sześciokrotnie, liczba umierających na gruźlicę spadała o połowę, liczba zaś żołnierzy chorych wenerycznie zmniejszyła się o blisko 60 proc.

Przymus kąpania się co najmniej raz na tydzień, obejmujący bez wyjątku wszystkich żołnierzy, oraz obostrzone przepisy sanitarne i higieniczne, dają gwarancję, że walka z chorobami zakaźnymi w wojsku osiągać będzie coraz lepsze rezultaty, wpływając również pośrednio dodatnio na stan sanitarny wsi. Rekruci bowiem przyuczeni w czasie służby w wojsku do dbałości o czystość i higienę, dbać o nią będą również, choć może w mniejszym stopniu, po zwolnieniu z wojska.

Do podniesienia stanu sanitarnego wsi przyczynia się również w wielkim stopniu oświata w wojsku, prowadzona na szeroką skalę i obejmująca poza pouczającą lekturą i pogadankami, również kształcenie analfabetów, których liczba w poszczególnych oddziałach wojskowych sięga nieraz 20—30 proc.

Antysemityzm na Ukrainie sowieckiej.

Z Charkowa donoszą, że komisarz rolny Szliechter, który odbył podróż inspekcyjną po południowej Ukrainie, oświadczył przedstawicielom prasy, że wśród włościan ukraińskich szerzy się poważny antysemityzm z powodu zbyt szybkiego zasiedlania południowej Ukrainy przez Żydów. Szczególniejsze oburzenie wywołała ta okoliczność, że gdy rolnikom ukraińskim zabrania się korzystania z pracy najemnej w gospodarstwie i nie okazuje się im żadnej pomocy materialnej, żydzi-kołoniści korzystający szeroko z pracy najemnej, często oddają grunta w dzierżawę i otrzymują zasiłki finansowe.

Rekordowy proces.

Jesienią rozpocznie się przed trybunałem w Bratisławie rozprawa sądowa przeciwko mordercom cyganom, na których ciążyą bardzo poważne poszlaki o straszliwą zbrodnię ludobójstwa. Na ławie oskarżonych zasiądzie aż 30 ludzi, winnych 15-u zabójstw oraz długiego szeregu napaści zbrojnych i grabieży. Sam akt oskarżenia zajmuje blisko 4.000 stron maszynowego pisma, jury odpowiedzieć będzie musiało na kilkadziesiąt pytań, których sformułowanie mieści się na 270-ku stronicach. Nie dziwnego, że proces ten, największy w dziejach sądownictwa czeskiego, trwać będzie minimum dwa miesiące.

Zygzyki teatralne.

(Dojazd do Nowości).

O tem, gdzie się znajduje Teatr Nowości wie każdy Lwowianin. Rada miejska pokarała swój ludkę rzucając go omal na peryferje miasta. Stało się! Aby dostać się do niego trzeba, kupując na dwa dni naprzód bilet przestudjować dobrze komunikaty meteorolo-

KOPERNIK.

Dziś, poniedziałek 25. VII.

MARYSIENKA.

MISTRZ
MASKI

LON CHANEY i Norma Schearer

najnowszym dramacie
według powieści
TETNIĄCE SERCA
Selmy Lagerlöf p. t.

Jej ojciec

Tragiczne dzieje ojca, którego jedyna i najukochańsza córka wtrącona została w objęcia prostytucji.
Uzupełni wesoła komedia i Tygodnik Pathego. 28060

giczne i zawrzeć pakt... z pogodą. Inaczej biada! Jakichś tam 100 osób jedzie tramwajami, jakieś drugie 100 powozami i autami, reszta brnie w błocie narażając się na złamanie nóg na tak zwanym chodniku i... pestkach od wisien i czereśni rozrzuconych hojnie przez... autochtonów z tamtej okolicy. I z tem jednak jeszcze pół biedy. Ale dość żartów! W moich oczach wpadł niedawno mały, może siedmioletni, chłopak pod koła auta, które w ostatniej chwili zatrzymano. Na faktyczną grozę sytuacji zwracano nieraz uwagę, apelując do Policji, by zaradziła złemu. Jak dotąd były to wołania i prośby — daremne! Pomieszczono posterunkowego... przed samym frontem Teatru, by tam, gdzie jest najmniejsze może niebezpieczeństwo, kierował ruchem.

Prawdziwa zaczyna się w chwili, gdy się dobiegnie do pierwszej bramy Teatru. Wiadomo, że dojazd składa się z dwóch dziedzińców połączonych wąską sienią. Z szumem, hałasem wjeżdżają auto pod sam budynek. Lecą jak zwariowane przez sień, nie bacząc na przechodniów.

Sień po staremu jest niestrzeżona i czyha na ofiary.

Do Dyrekcji Policji zanosimy apel! Niechaj tych stu, czy dwustu szczęśliwców dojeżdżających autami wysiada: przed sienią wiodącą do drugiego dziedzińca. Droga niedaleka, a życie ludzkie zasługuje jednak na to, by je szanowano. Niechajże ten apel nie zostanie bez odpowiedzi, niechaj lepiej ta przestroga wywoła odpowiednie zarządzenie, niżby je wywoływać miał jakiś grozą przejmujący fakt, o który w dzisiejszym stanie rzeczy — nietrudno!

-ski.

NASZ FEJLETON TYGODNIOWY. — W dzisiejszym numerze zamieszczamy fejleton tygodniowy W. RAORTA.

PRZYJAZD WETERANÓW Z AMERYKI. Związek Hallerczyków — Chora-giew lwowska — wydał odezwę, wzywającą wszystkich swych członków, by we wtorek 26 lipca br. o godz. 19 min. 45 stawili się w lokalu Związku przy ul. Zygmuntowskiej 4, skąd wyruszą na dworzec główny celem powitania przybywającej w tym dniu do Lwowa wycieczki amerykańskich weteranów b. armji gen. Hallera.

BRATNIA POMOC ZWIĄZKU LEGJO-NISTÓW POLSKICH OKRĘG LWÓW donosi: z dniem dzisiejszym nie prowadzimy nadal sprzedaży obrazów i kartek treści pa-trjotycznej, oraz że nie pobieraliśmy i nie pobieramy żadnych datków na cele Bra-tniej Pomocy na Obszarze Ziemi Czerwień-skiej. Nadużywających firmy naszej Orga-nizacji prosimy oddać w ręce policji.

OTWARCIE OBOZÓW LETNICH PW. I WF. NA TERENIE DOW. OKR. KORP. NR. VI. Dnia 17 lipca br. odbyło się uroczy-ste otwarcie stałych obozów letnich PW. i WF. na terenie DOK. VI. w Pasiecznej obok Nadwórnej. Na uroczystość przybyli liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojsko-wych, oraz szereg zaproszonych gości, a między nimi wojewoda stanisławowski p. Władysław Korsak.

W obozach P. W. znajduje się obecnie 420 uczestników, a w obozach W. F. 200 uczestników. Całokształtem pracy kieruje ppłk. Tobiaszowiec, mając do pomocy 30 oficerów i 28 podofic, z rejonu Korp. Nr. VI.

VI MIĘDZYN. KONGRES PRAC. UMYŚL. Dn. 26—29 września br. w Paryżu odbędzie się VI międzynarodowy kongres pracowników umysłowych, organizowany przez Międzynar. Konfer. pracowników umysłowych. Porządek obrad między innymi obejmuje sprawy umów zbiorowych i typowych, wymiany intelektualnej, sytuacji urzędników, własności intelektualnej, roli pracowników umysł., w racjonalizacji pracy, ubezpieczeń od ryzyka zawodowego itp. Inteligenckie związki zawodowe, chcące wziąć udział w Kongresie, otrzymają wszelkie informacje od Polskiej konfederacji prac. umysł., Warszawa, ul. Szpitalna 1 m 3, telefon 128-43.

DO KOMPETENTNYCH WŁADZ MAGISTR. Mieszkańcy ul. Bartosza Głowackiego i Dekerta wyrażają swą wdzięczność świetnemu Magistratowi i rż. Taroniemu za ułożenie częściowo nowego chodnika, jednak byłoby niemniej wdzięczni, gdyby wkońcu wywieziono pozostałą po skopaniu chodnika ziemię, która leży wzdłuż chodników od 2-eh miesięcy i zaczyna pod wpływem obecnie częstych deszczów porastać trawą. Również stan ulic wyżej wspomnianych jest beznadziejny i niemożliwy dla przejazdu, pełen wilczych dołów i błota.

ECHA SAMOBÓJSTWA WE LWO-WIE. Przed kilkoma dniami odebrała sobie życie p. Marja Krzyworuszka. Powodu samobójstwa nie zdołano wówczas ustalić. Obecnie donosi nam ojciec tragicznie zmarłej że powodem samobójstwa był silny rozstrój nerwowy. Wszystkie inne przyczyny, które kursowały w formie pogłosek są nieprawdziwe.

RZECZY ZNALEZIONE. Ekspozytura policyjno - śledcza we Lwowie zawiadomiła Magistrat, że w obrębie miasta Lwowa znaleziono cały szereg przedmiotów. Podając to do publicznej wiadomości zawiadamia Magistrat, że po odbiór tych rzeczy należy zgłosić się w krótkiej drodze w I. Wydziale Magistratu (Ratusz, I. piętro) od godz. 9-tej do 1-szej w południe.

(d) **POTRĄCONY PRZEZ AUTO.** Wczoraj ulicą Janowską przejeżdżało auto wojskowe nr. 2103, którem szoferował sierżant Fr. Sroczyński. Auto to potrafiło przechodzącego Eljasza Rechta, liczącego lat 5, zam. przy ul. Janowskiej 102. Recht. upadłszy na ziemię, doznał lekkiego potłuczenia.

(d) **POŻAR.** W Łapańcowe obok Z mnej Wódki, za rogatką gródecką powstał wczoraj pożar. Spaliła się zagroda Józefa Kuźmy. Ogień wznicił Eugen-jusz, 6-letni syn Kuźmy. Szkoda znaczna.

(d) **WYPADEK NA CMENTARZU.** Wczoraj na cmentarzu Łyczakowskim zjawił się 13-letni Marian Rczumiński. Na jednym z wysokich krzyżów drewnianych spostrzegł usłane gniazdko z dwoma wróbelkami. Ne namyślając się wiele, począł się wspinać po krzyżu ku górze, aby zabrać młode wróbelki. Tymczasem gdy docierał do celu, nagle spróchniały krzyż załamał się, a Rozumiński, upadłszy na ziemię, złamał sobie prawą nogę.

(d) **NAPAD.** Franciszek Kowalec, zam. w Koziełnikach, wieczór przed godziną 10-tą wracał do domu. Na gościńcu styjskim obok osady Lpnik zaatakowali go trzej nieznani osobnicy, z których jeden zadał mu dwa pchnięcia nożem. Napastnicy zbiegli.

(d) **BRONIO I BRONIA.** W parku Kilińskiego znaleźcino dwoje dzieci, które tam w pobliżu willi pp. Dylewskich porzuciła jakaś kobieta. Chłopczyk liczy półtora roku, jest ubrany w czarne spodnie i granatowy płaszcz, dziewczynka zaś jest młod-sza, ubrana w czarną sukienkę i ma na sobie ziele-ny pędl. Przy dzieciach tych znaleziono kartkę z napisem: Dzieci są ślubne, ojciec umarł, nazywają się Bronio i Bronia. Policja zarządziła za matką poszukiwania, a dzieci oddała pod opiekę miejskiego komisariatu i dzielnicy przy ul. św. Zofii.

(d) **BIJATKA NA UL. SYKSTUSKIEJ.** W nocy na ul. Sykstuskiej dwaj osobnicy między sobą wywołali wielką awanturę, zakończoną bijatyką. — Byli to: Karol Pawełekiewicz, zam. przy ul. Wołyń-skiej 16 i Ignacy Wilkow, zam. przy ul. Świętokrzy-skiej 40. Jak stwierdzono Wilkow usiłował zastrze-lić Pawełekiewicza, a gdy wyjął rewolwer, Pawe-łekiewicz pobił go łaską po głowie. W rezultacie po-licja obu aresztowała.

(d) **PODFJRZANI O MORDERSTWO.** Policja aresztowała wczoraj Iwana Tomkiewicza, liczącego lat 30 i Fedka Tomkiewicza, lat 23, z Motoszkowic koło Jaworowa, oraz Filipa Naumeruka, lat 26, z Wielkopola obok Kostopola. Wszyscy trzej są po-dejrzani o morderstwo popełnione na Katarzynie Podolakowej w Motoszkowicach. Aresztowanych przywieziono do Lwowa.

Kronika bieżąca.

26
LIPCA

WTOREK

rz. kat.: Anny,
gr. kat.: Hawryła arch.

Temperatura w dniu 25-go lipca o go-zinie 8-mej rano: + 17° C.

TEATR WIELKI

Poniedziałek: Emeryc.

Wtorek: Między nocą a brzaskiem.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek i wtorek występy warsz. teatru Qui-Pro-Quo.

KINOTEATRY:

APOLLO: Serce galernika.

CHIMERA: Na strunach zmysłów.

FATAMORGANA: Nad modrym Dunajem.

GRAZYNA: Rosita, śpiewaczka ulicy.

KOPERNIK: Jej ojciec.

LEW: Gwałtu! Co się dzieje?

MARYSIENKA: Jej ojciec.

PALACE: Marjonek i życia.

PASAZ: Pat i Patachon jako bokserzy.

ROCOCO: Variette.

UCIECHA: Krwawy margrabia.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączamy czek P. K. O., za pomocą których upra-szamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 140.954 prenumeraty za miesiąc sierpień 1927.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr.

O ile kwota należna za prenume-ratę nie wpłynęła do nas do 10. sierpnia 1927, w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

WOŁANIE O POMOC. Nieszczęśliwa, cho-ra kobieta, której musiano amputować stopę, osoba należąca ongiś do sfer towarzyskich, a dziś żyjąca w nędzy i opuszczeniu, prosi o po-moc w nieszczęściu. Otwieramy dla niej skład-kę na ortopedyczne obuwie, które będzie mu-siała nosić po wyleczeniu i apelujemy gorąco do naszych Czytelników, aby jak najobficiej nadsyłać zechcieli łaskawe datki dla „Marji M. na ortopedyczne obuwie“ do Administracji „Wieku Nowego“.

9324

Składki

złożone w Admin. Wieku Now.

Na obuwie ortop. dla Marji M.: N. N. 3.30.

Dla gruźliczo chorej: M. H. 5: F. L. Lwów 2.

Na cele L. O. P.: M. S. 8.

Wyniki sportowe z niedzieli.

Kłęska Hasmonei w Katowicach — Czarnych we Lwowie. -- Wisła nadal prowadzi. -- Warszawianka triumfuje nad Legją. -- T. K. S. nad Ł. K. S-em. -- Sensacyjna kłęska Ruchu. -- Międzynarodowe zawody pływackie w Warszawie.

Nie poszczęściło się wczoraj drużynom lwowskim — i o ile Czarni, przegrywając z laederem ligowym różnicą zaledwie jednej bramki, wyszli jeszcze z honorem, to Hasmonea poniosła w Katowicach sromotną klęskę, tracąc aż 9 bramek!

Powód tych nieszczęść ukrywa się w niezaradności naszych bramkarzy, nie mających zielonego pojęcia, jaką odpowiedzialność biorą na swe barki — i nie posiadających należytej dozy ambicji.

Na pozerstwo pozwolić sobie może bramkarz wtedy, gdy jego drużyna prowadzi różnicę 5 lub 6-ciu bramek — wtedy wolno mu także zademonstrować swoje umiejętności przed trybuną — ale w chwilach ciężkich dla drużyny obowiązkiem bramkarza jest dawać z siebie maksimum wysiłku i odwagi, jeśli go zaś na to nie stać, powinien zrozumieć, że duma jego jest zupełnie fałszywa. Co było kiedyś, pozostało historią — grę oceniamy według tego, co obecnie widzimy, a ta gra jest niestety bardzo niedolną — wprost kompromitującą.

Kto ma olimpijskie aspiracje, nie puszcza piłek pod bruchem — lecz trzyma je pewnie całym ciałem — niestety całe nieszczęście tkwi w tem, że to ciało potrzebuje pół godziny, by znaleźć się przy piłce na ziemi — no a przy tej szybkości ruchów piłki zwykle ucieka do siatki i wówczas, robinzonada jest już zbyt ciężka.

Obserwując drużynę Hasmonei, a szczególnie Czarnych, nasuwają się smutne refleksje, że bramkarze są moralnymi winowajcami niejednej klęski ligowej. Niestety Lwów nie ma zupełnie narybku.

Grają jeszcze jako tako starzy weterani, reszta zaś to materiał bardzo mizerny.

Wracając do sprawy bramkarzy — podkreślić należy fakt, że młodzieńcy bramkarz Wisły Koźmin, ze Zwierzynieckiego K. S. pracował bardzo ambitnie i owocnie, a jeśli puścił dwie bramki, to tylko dlatego, że ich nie można było obronić, tymczasem obrońca świątyni Czarnych Drapała, wyprowadził do tego stopnia publiczność z równowagi, że sarkano na niego całkiem głośno.

Drapała jest bramkarzem i to wysokiej klasy, by się jednak na pewnym poziomie utrzymać trzeba pracować — wszelkie zaś ekstrawagancje szkodzą w niepomierny sposób — niestety Drapała nie okazuje chęci powrotu do formy, o której mówiła cała Polska, lecz chwyciwszy piłkę dziwi się, że napastnik go atakuje! — a przecież to wolno i bramkarz to jedno przynajmniej powinien wiedzieć.

Zacznijmy jednak od początku.

Wisła - Czarni 3 : 2 (2 : 1).

Wisła: Koźmin; Skrynkowicz, Pychowski; Wójcik, Kotlarczyk, Makowski, Adamek, Kotlarczyk II, Reyman I, Reyman III, Balcer.

Czarni: Drapała; Kmiciński, Bydliński; Hewak, Kwiatkowski, Konopasek, Domiczek, Sawka, Witkowski, Harasymowicz, Grabowiecki.

Wisła nie miała lepszego zespołu nawet w Krakowie. Jedyne nowe nazwisko Koźmin, dotyczy bramkarza, który jest nowym nabytkiem, i lepszy jest od Łukasiewicza, Folgi, Kilińskiego i Ketza. — Ktoś się zdziwi tymczasem jest to fakt, że Wisła ma 5 bramkarzy do dyspozycji, a u nas — lepiej nie mówić, we Lwowie jest tylko wiele narybku przy tzw. „szwarcowaniu się“ na zawody, następnie na trybuny a w końcu przy robieniu niesłychanych burd na boisku — ale ochoty do rzetelnej choć meczowej pracy młodzież masza zgola nie okazuje.

U Czarnych brakło Nastuli, który musiał brać udział w rozgrywanym w Krakowie mistrzostwie korpusu V, chorego Chmielewskiego, Ostrowskiego,

i Kopcia IV. Z konieczności zestawiony zespół, nie rokował zbyt wielu nadziei; Wisła też uchodziła ogólnie za faworyta.

Drużyna miejscowych zacięła się jednak i walczyła do ostatka, jak mogła i byłoby wszystko dobrze, kto wie czy nawet nie zwyciężyć dwóch punktów, gdyby nie lwowski bramkarz, uznający grę na stanowisku bramkarza jedynie rękami, tymczasem trzydziści prawie lat temu zaprodukował po raz pierwszy we Wiedniu angielski bramkarz grę całym ciałem, która od jego imienia otrzymała miano robinzonady.

Bez należytego jej stosowania niema mowy o odpowiednim spełnieniu zadania na miejscu bramkarza.

Wisła okazała się niezbyt groźną — mimo że grała dość dobrze we wszystkich liniach.

Czarni, mimo przegranej, zadowolili, nadrobiąc swe braki techniczne i taktyczne, rzadko u nich spotykaną ambicją i ofarnością, której nie zastosowali jednak przez cały przeciąg zawodów — podając się wyczerpaniu mającemu swe źródło w braku należytego treningu.

Praca i praca nad sobą bez końca wymagana jest przy systemie ligowym — ktokolwiek w niej tylko trochę popuści, musi to odczuć przy najbliższych zawodach. Przebieg gry był niezwykle interesujący. Pierwszą bramkę strzela Reyman w 9-ej minucie, Drapała zamiast przykleknąć przynajmniej do zwykłego szczeru, puszcza piłkę między rękami i nogami.

W okresie przewagi Wisły, Czarni zdobywają się na kilka mecznych uderzeń, w czasie których pracowity Harasymowicz, doskonale wypuszczony, strzela nieuchronnie wyrównującą bramkę.

Wisła znowu w ofensywie. Rogi sypią się jeden po drugim — wreszcie w 37 min. powolność i niezdecydowanie obrony umożliwia Kotlarczykowi drugi celny strzał.

Półowa kończy się 2:1 dla Wisły.

Po zmianie miejsc Czarni przejmują inicjatywę i już w 14 minucie wyrównują znowu z wspaniałego strzału Harasymowicza. Wszystko każe wierzyć, że Czarni zdołają wynik utrzymać, a kto wie czy nawet nie zwyciężą. Niestety, ambicja traci nieco na swem nasileniu — i następuje moment naprawdę tragiczny. W 30-ej min. Reyman strzela dość nieudolnie — zwykły szczer ucieka pod bruchem Drapały — przynosząc Wisłę zwycięstwo i 2 punkty. Końcowe minuty należą do Czarnych — Wisła stosuje jednak rezerwową obronę i schodzi z boiska jako zwycięzca.

Wisła, mając więcej z gry, mogła pretendować do zwycięstwa, w zupełności na nie jednak nie zasłużyła — wynik remisowy byłby lepszym sprawdzianem sił. Ocena drużyn: O bramkarzach napisaliśmy zbyt wiele — nawet na to nie zasłużyli.

Obrona Wisły przeciętna, mimo tego jednak pewniejsza od obrony gospodarzy — Bydliński absolutnie nie może zdobyć się na ostry sprint, widocznie ma jakąś wadę organizacyjną. — Kmiciński dopiero w II-giej połowie zaczął grać skutecznie. W pomocy Wisły brylował doskonale Kotlarczyk — boczni Wójcik i Makowski przeciętni — zbyt wiele pomagają sobie faulami. U Czarnych budził podziw ambitny i pracowity Hewak — jeśli opanuje t. zw. gaszenie piłki, będzie wyborynym pomocnikiem — Kwiatkowski na środku był przez cały czas — ale mało go było widać przy Reymanach.

Konopasek i Witkowski zdradzali brak treningu — po kilku tygodniach wrócić z powrotem do formy. Atak Wisły górował najbardziej nad atakiem Czarnych.

Pomijając już to, że Wisła dysponuje najszybszymi w Polsce skrzydłami, oraz fakt że jej trójka środkowa daje zawsze

przykład gry zespołowej i taktycznie dobrej — napastnicy Wisły zdobywają pilnie teren przeciwnika — myśląc tylko o najważniejszej rzeczy, tj. o pozycji strzałowej. Dlatego też Wisła oddała przynajmniej 5 razy tyle strzałów na bramkę — co Czarni.

Napad gospodarzy był zupełnie bez wrażeń. Brakło przede wszystkim kierownika, choć Konopasek ma duży pęd ku bramce, brak mu tylko rutyny, jest to zdaje się właściwe dla niego miejsce.

Praca skrzydeł idzie na marne — bo dośrodkowywać nikt nie wykorzystuje, jedynie Harasymowicz pracuje celowo i skutecznie. Niemile razi Sawka, który stracił zupełnie strzał na bramkę — kombinacja zaś jego kończy się w wypuszczeniu Domiczka, choć nie zawsze jest to wskazane. Natomiast nawoływania Sawki denerwują całą drużynę — w piłkę trzeba grać ostro, szybko ku przodowi i myśleć o tem, by strzelić do bramki przeciwnika — bez tej zasady nie będzie żadnych pozytywnych rezultatów.

Rogów 13.5 dla Wisły.

Sędziował bez zarzutu p. Piotrowski z Łodzi. Widzów około 2500.

Mistrzostwa Ligi Państwowej.

I. F. C.-Hasmonea 9:3 (3:2).

Katastrofalną klęskę Hasmonei, w pierwszym rzędzie przypisać trzeba niezwykle słabo grającemu Arnoldowi. Lwowianie byli do przerwy zupełnie równorzędnym przeciwnikiem i klęska ich w tak wysokim stosunku jest niezastępowana. W Hasmonei najlepsi ofiarą i z poświęceniem grający Redler i Schneider, w I.F.C. doskonale uosobiony napad, a w szczególności Geisler, Görlitz i Kozok II, którzy podzieliли się bramkami. Dla Hasmonei uzyskali bramki Hübel (2) i Steuermann z wolnego. Sędzia p. Dancygier z Łodzi.

Turyści - Ruch 4:1 (2:0).

Zawody te, rozegrane w Łodzi, przyniosły łatwą zwycięstwo Turystom, nad osłabionym brakiem Rebnzionego i Soboty Ruchem. Dla zwycięzców uzyskali bramki Błaszczewski i Michalski, dla Ruchu Katze. Sędza p. Nawrocki z Poznania.

T. K. S. - Ł. K. S. 1:0 (0:0).

Torniczycy zapewnili sobie jedyną bramkę dnia strzeloną przez Herbstreicha zwycięstwo i dwa dodatkowe punkty. Zawody odbyły się w Toruniu. Sędziował p. Brzeziński z Poznania.

Warszawianka - Legja 2:1 (1:0).

Legja nie wyzyskała rzutu karnego. Bramki dla Warszawianki strzelili Luksemburg II i Jung, dla Legji Ciszewski. Sędzia p. Rosenfeld z Bielska.

Jutrzenka-Warta 1:1 (0:1)

Jutrzenka grała bardzo dobrze i miała naogół przewagę przez cały czas zawodów. Wartę, która grała bez Śmigłaka, Kosickiego i Radojewskiego, uchronił od klęski bramkarz jej Fontowicz. Bramkę dla Warty uzyskał Rochowicz, dla Jutrzenki Barmherzig II z pomocy. Sędzia p. dr. Nędzwirski ze Lwowa.

STANISŁAWÓW.

Rewera — Orlela (Lwów) 10:1 (6:0). Sędzia p. Sonntag.

Rewera II — Sokół-Górka 3:3 (0:2). Sędzia p. Brak.

WYNIKI MIEJSCOWE.

Czarni II — Hasmonea II 1:1 (0:1). Mistrzost. I Ligi okr.

Legia — Grażyna 5:3. Mistrzost. II Ligi.

Hasmonea III — Amatorzy 2:0 (2:0).

Urania — Hasmonea IV 1:0 (0:0).

Biały Orzeł — Browar 4:1 (1:1).

Eks-następczyni tronu rumuńskiego.



Eks-następczyni tronu rumuńskiego, roz-wiedziona żona Karola I. zgodziła się w swoim czasie tylko pod tym warunkiem na roz-wód, jeśli tron zapewniony zostanie dla ich syna Michała. Sześciolatek Michał jako Michał I. zostaje teraz królem rumuńskim, a to dzięki energii swojej matki.

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Budapeszt: Boscay — Kispesti 3:2.
Sabaria — Vasas 2:2.
Węgry Pol. zach. — Węgry Wsch. 6:3.
Wiedeń: GAC. — Criketer 2:2.
GAC. — Simmering 6:5.
Hertha — Criketer 2:0.

Międzynarodowe zawody pływackie.

Zorganizowane w Warszawie staraniem P. Z. P. zawody pływackie z udziałem Czechów i Węgrów dały następujące wyniki:

50 m. styl dowolny: 1. Pizensky (APK. Praga) 27.3 sek., 2. Bicak (APK. Praga) 32 sek., 3. Kunciewicz (Polska) 32.2 sek. rekord Polski.

200 m. styl. dow.: 1. Pioraty (I. S. S. C. Brno) 3:07.2, 2. Jurkowski (Polonia), 3. Scherley (M. A. C. Budapeszt).

Sztafeta 7x50 m.: 1. A. P. K., 2. M. A. C., 3. I. S. S. C.

800 m. st. dow.: 1. Kouzek (APK.) 12:36, 2. Matysiak 15:45 rekord polski, 3. Petzold (MAC.) 14:47.

500 m. st. dow.: 1. Matysiak (ZS) 8:26.6 sek. rekord polski.

100 m. st. dow.: 1. Bicak (APK.) 1:8.5; 2. Kunciewicz 1:15 rekord polski.

400 m. styl klasyczny: 1. Pioraty 6:58.5; 2. Jurkowski.

100 m. na wznak: Belic (I. S. S. C. 1:22.4, Sztafeta 4x60 m.: 1. A. P. K. 2:03.4.

100 s. styl. dow. dla pań: 1. Henzlova 1:40; 2. Kaiserówna 1:42 rekord polski.

200 m. styl. dow. dla pań: 1. Henzlova 3:43; 2. Kaiserówna 3:46.

ZAWODY W PILCE WODNEJ.

Kraków — Warszawa 4:1.
I. S. S. C. — Jutrzenka 10:1.
M. A. C. — A. P. K. 2:1.
I. S. S. C. — A. P. K. 4:2.
M. A. C. — Polonia 10:1.

Szkolenie hakatystów.

Wschodnio-pruski Heimatsdienst zorganizował w Elku i Szczytnie „Kresowy tydzień wyszkolenia”. Kurs zgaił w obydwu miejscowościach przemówieniem dr. Masko z Olsztyna, wskazując na obecne zadanie Heimatsdienstu i Heimatsvereinu. „Nie

Wybuch granatu.

Dwu chłopców zabitych. — Troje dzieci ciężko rannych.

Stanisławów, w lipcu.
(jz) Wojewódzką Komendę P. P. w Stanisławowie zawiadomiono onegdaj o tragicznym wypadku, jaki się zdarzył na polach Mołotkowa pod Nadworną. Na owym terenie odbywają się ćwiczenia formacji wojskowych, jako przygotowania do wielkich manewrów pod Hali-czem.

Z powodu nieostrożności artylerzystów

pozostawiono na wspomnianych polach ostry nabój granatu. Spostrzegła to gromadka dzieci i zaczęła granat rozkręcać, co spowodowało okropny w skutkach wybuch. Odłamki pocisku rozszarpały na miejscu obu chłopców, a troje dzieci raniły śmiertelnie.

Władze policyjne i wojskowe prowadzą w tej sprawie śledztwo.

dość jest śledzić intensywnie uprawianą polską propagandę, nidość, by każdy niemiecki mieszkaniec Prus Wschodnich brał udział w akcji obronnej, ważnym jest również zwrócić uwagę całego narodu niemieckiego na zagrożone obszary Prus Wsch. i Zachodnich“.

Następnie dr. Lambert z Wrocławia zobrazował w odczycie zatytułowanym „Państwo polskie“, rozwój państwa polskiego, które „staje się niebezpiecznym przeciwnikiem dla narodu i państwa niemieckiego“.

Zużycie wody w Warszawie w latach 1916 i 1926.

W r. 1916 mieszkańcy Warszawy zużyli 24.815.000 metrów sześciennych wody, a w 10 lat później, t. j. w 1926 r. zużycie wody w stolicy wzrosło o 15.155.752 do 39.970.752 metr. sześciennych.

Zużycie wody na 1 mieszkańca Warszawy w ciągu jednej doby wynosiło w 1916-ym roku 87 litrów, w r. 1926-ym natomiast 109 i pół litra.

Z powyższego zestawienia wynika, że w ostatnim 10-letnim okresie dbałość o czystość i higienę wśród mieszkańców stolicy znacznie wzrosła.

Usiłowany mord pod Delatynem.

Stanisławów, w lipcu.

(jz) W miejscowości Zarzecze, koło Delatyna, zaszedł onegdaj fakt usiłowanego mordu na osobie znanego złodzieja i bandyty, Iwana Abramiuka.

Oto w chwili, gdy Abramiuk w towarzyszywie kompanów przechodził przez tamtejszą drogę rządową padł strzał z rewolweru skierowany doń ręką nieznanego osobnika.

Ciężko rannego Abramiuka odwieziono do szpitala powszechnego w Stanisławowie, gdzie operacji na nim dokonał Dr. Lachmund. Życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo. Za zbiegłym bandytą zarządzono pościg.

Program radjokoncertów.

Wtorek dnia 26. lipca 1927.

WARSZAWA (1111 m.) Godz.: 17.00. Nadprogram i komunikaty. — 17.15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, Helena Ostrzyńska (fortepian). — 19.15. Rozmaitości. — 20.30. Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messenger Polonais“ w języku francuskim. — 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

KRAKÓW (422 m.) Godz.: 17.15. Transmisja z Warszawy. — 18.40. Nadprogram. — 20.30. Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ (273 m.) Godz.: 17.30. Transmisja koncertu orkiestry salonowej z kawiarni „Wielkopolska“. — 19.00. Nadprogram. — 20.30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra 57 p. p. pod bat. por. Jarosława Verela, Marja Dobroczyńska (sopran), Kajetan Kopczyński (baryton). — 22.20. Transmisja muzyki tanecznej z „Carltonu“.

Odkrycie olbrzymiej organizacji fałszerzy monet.

(b.) Policja hiszpańska odkryła olbrzymią organizację fałszerzy monet w Madrycie. Organizacja ta posiadała swojego prezydenta i filje w głównych miastach Hiszpanji. Fałszerzy rekrutowali się z różnych klas społeczeństwa. Między aresztowanymi znajduje się jeden major piechoty, jeden bardzo znany farmaceuta i bardzo bogaty kupiec z Algesiras. Naczelnika organizacji dotychczas nie wykryto.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w odczuciu naszego głębokiego smutku z powodu skonu naszej 6. p. Matki wyrazili nam Swoje współczucie i oddali ostatnią przysługę drogiej nam Zmarłej, składamy tą drogą gorące podziękowanie.

Riedlowie.

We Lwowie, dnia 22. lipca 1927.

2802

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych, b. asystent starszy Uniwersyt. Kliniki Dermat.

Dr. H. MIERZECKI

powrócił i przyjmuje od 8—9 przedpoł. i od 3—5 popoł. przy ul. Batorego 32. Tel. 31—36. 28016

NIEBYWAŁA OKAZJA DLA PAŃ!

SUKNIE, bluzki, bielizna, pończochy, trykotaże najtaniej w nowo otworzonym MAGAZYNIE „GOLF“ ulica Kilińskiego 1. 1, naprzeciw okien Wiedeńskiej Kawiarni. 2817



ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamiam, że długów p. Antoniny Osuchowskiej, Wulecka 1. 123, zaciągniętych na moje imię, płacić nie będę. — **Józef Osuchowski.** 26919

SPRAWY GOSPODARCZE.

RYNEK CUKRU.

Konjunktura na światowym rynku cukru jest niepomyślna, ponieważ Kuba, która dostarcza jedną piątą całej produkcji światowej, utrzymuje swą wytwórczość cukru trzcinowego w granicach rocznych, natomiast zwiększyła się produkcja i podaż Jawy, oraz produkcja państw europejskich, szczególnie Anglii i Szwecji. Ceny na rynku międzynarodowym mają dlatego tendencję do spadku. W związku z tem widoki na eksport cukru polskiego z następnej kampanji są niezbyt pomyślne. Natomiast na rynku wewnętrznym konsumpcja ostatnio bardzo znacznie wzrosła, co tłumaczy się poprawą stosunków gospodarczych, oraz większą siłą nabywczą ludności, jakoteż zwiększeniem produkcji w fabrykach konserw i przetworów owocowych. Od października u. r. do 1. czerwca b. skonsumowano w Polsce 198 tys. tonn cukru wartości białego kryształu, gdy za ten sam czas w 1925 i 1926 roku spożyto tylko 174 tys. tonn. Związek Cukrowni b. Kongresówki otrzymał poważne kredyty angielskie na cele eksploatacji i eksportu, natomiast cukrownie poznańskie i pomorskie z kredytów zagranicznych podobno tymczasowo korzystać nie chcą.

BANK POLSKI REDUKUJE KREDYTY.

Bank Polski w dalszym ciągu zmniejsza udzielane dotychczas bez większych ograniczeń kredyty dodatkowe, przyznane bankom i instytucjom na wiośną br. Redukcja kre-

dytów dodatkowych i nadwyżek kontyngentowych (które dochodziły nieraz łącznie do 25—30 proc.) odhylać się będzie jeszcze do 1 września br. Według półroczjalnych komunikatów, po tym terminie — zależnie od sytuacji gospodarczej państwa — możliwe będzie większe lub mniejsze przywrócenie skasowanych kredytów. W rzeczywistości — ponieważ redukcje kredytów mają być jednym ze środków ratowania bilansu handlowego — o liberalniejszej polityce kredytowej Banku Polskiego można mówić dopiero z chwilą ewentualnego zrównoważenia tego bilansu, na co jednak niezbyt się zanoszą. Tempo wzrostu deficytu będzie niewątpliwie aż do zbiorów mocne, a gdyby nawet te ostatnie wypadły pomyślnie i dozwolili na duże wzmoczenie eksportu, to i tak nie przedkłada się wyrównać straty deficytowych miesięcy. Stoimy wobec tego w obliczu zapowiadającego się już w najbliższej przyszłości silnego głodu gotówkowego. Będzie to dla życia gospodarczego nowym dotkliwym ciosem.

Narazie jeszcze w bankach prywatnych, które nie wykorzystały całkowicie kredytu redyskontowego w Banku Polskim, większe przedsiębiorstwa przymysłowe i handlowe korzystają z kredytu dyskontowego w ramach dotychczasowych. Na prywatnym rynku dyskontowym poszukiwanie gotówki daje się zauważyć w dalszym ciągu, przy czem stopa dyskontowa od weksli pewnych dochodzi do 2 i 3 procent.

Z posiedzenia Magistratu.

NAŁOŻONE GRZYWNY.

(!!) Magistrat m. Lwowa na swym posiedzeniu w dniu 19 bm. uchwalił ukarać grzywnami: 100 zł. Leibę Schneider za utrzymywanie realności w brudnym stanie — grzywną 100 zł. Karola Flammera za zanieczyszczenie placu targowego — grzywną 50 zł. Mosesa Isiera Mauera za to samo przewinięcie — grzywną 30 zł. Abrahama Pantera za zanieczyszczenie realności — grzywną 50 zł. Annę Pompach za nienakrywanie pieczywa — grzywną 100 zł. Abrahama Hartana za zanieczyszczenie placu targowego — grzywną 10 zł. Rozalję Buczek za utrzymywanie powórza w brudnym stanie — grzywną 5 zł. Annę Jaroszczak za wywieszenie pościeli na ganku — grzywną 10 zł. Jana Czekalę za trzepanie w godzinach niedozwolonych — grzywną 10 zł. Józefa Nogę za płukanie naczyń w brudnej wodzie — grzywną 20 zł. Miłostawę Wileczyńską za brak drzwi przyklozecie — grzywną 20 zł. Jonasza Bluma za używanie brudnej wagi — grzywną 30 zł. Diamanda Aleksandra za zanieczyszczenie ścian podwórza — grzywną 50 zł. Karolinę Czerwińską za wylewanie nieczystości do wodoociagu — grzywną 20 zł. Małkę Schüller za wystawianie beczek na ulicy — grzywną 20 zł. Tadeusza Umańskiego za utrzymywanie podwórza brudno — grzywną 10 zł. Antoninę Nowak za nieporządky w realności — grzywną 30 zł. Konstantego Bezwińskiego za rozbieranie mięsa na brudnej wadze — grzywną 10 zł. Mykietę Hryciową za nieoczystnienie chodnika — grzywną 50 zł. Kopla Litmanna za niewykonanie nakazanych robót asanacyjnych w realności — grzywną 10 zł. Taubę Mandel za trzepanie w niedozwolonej porze — grzywną 50 zł. Józefa Magenheima za płukanie naczyń w brudnej wodzie — grzywną 5 zł. Apolonję Kosigroch za zaśmiecanie podwórza — grzywną 50 zł. Izidora Klappa za nieoczystnienie podwórza — grzywną 20 zł. Jana Bochenka za wysypywanie śmiecia na ulicę — grzywną 200 zł. Izidora Spiegla za niezgłoszenie robotników do funduszu bezrobocia. Nadto Magistrat ukarał 14 dozorców domów wzgl. właścicieli

realności grzywnami od 1 do 10 zł. za przekroczenie przepisów sanitarno-policyjnych oraz 54 osoby grzywnami od 5 do 20 zł. za przekroczenie przepisów meldunkowych.

Z trzeciej Sekcji.

PRZYJEMNA KAMIENICA.

Na tą nazwę zasługuje w całej pełni realność przy ul. Słodowej 4. W kamienicy tej mieszkają z jednej strony pani Paulina Domańska, z drugiej zaś panie Józefa Paszkowska i Stefania Wojtowicka. Obie te strony prowadzą między sobą od szeregu lat dziesiątki procesów. Co parę dni skarżą się w sekcji III-iej o honor, o pobicie, o dzieci, o psa, wodociąg, płucie, awantury. — Jednym słowem o wszystko...

Sędzia Hlibowicki n'e dziwi się tedy wcale, że je tu znowu dziś widzi. Zdaje mi się, że zdziwiłby się raczej, gdyby ich wyjątkowo raz nie widział.

Lecz proszę się nie śmiać — gdyż dzisiejszy proces jest ważniejszy, niż inne.

Oto Józefa Paszkowska i Stefania Wojtowicka rozgłosiły po całej kamienicy, że pani majstrova Domańska wygrywa wszystkie procesy tylko dlatego, bo ma zawsze pod ręką stałych świadków: Marię Fuksówną, handlującą kurami i Marię Tłuściak, dozorczynię realności. Ci świadkowie świadczą dla pani majstrowej zawsze korzystnie, a ona im się za to odwdzięcza i przez cały rok ich utrzymuje. Poza tem świadczeniem w sądzie nic ci świadkowie wogóle nie robią i tylko się z tego utrzymują.

Rozumie się, że srodze dotknięta na honorze niecnem posadzeniem, zaskarżyły Domańska, Fuksówną i Tłuściakową — Wojtowicką i Paszkowską. Protokół wywołuje sprawę.

Trzy oskarżycielki stają ze swoimi adwokatami z jednej — obie oskarżone z drugiej strony. Rozumie się, że również z obrońcą. Na salę wkracza zastęp świadków. Naliczyłem ich 22. Same niewiasty, a wszystkie lokatorki zamieszkałe przy ul. Słodowej 4. Kapeluszkowe i chustkogłowe, modnie i z przedmiejską ubrane, dwie nawet z niemowlętami przy piersi. Tu na sali zaspakajają ich głód.

Świadkowie podzieleni na dwie karne grupy. Do pierwszej należą wszyscy ci, co nie ani nie słyszeli, ani nie widzieli i gotowi są w każdej chwili przysiąc, nie raz ale i tysiąc razy, że obie oskar-

żone są najzupełniej niewinne — do drugiej grupy należą świadkowie którzy wszystko widzieli i słyszeli, a śpiewają jak z nut, że obie oskarżone są strasznie winne. Wszyscy świadkowie aż drżą z niecierpliwością, każdy z nich czeka tylko na chwilę, kiedy będzie już mógł składać zeznania, każdy świadek chce zeznawać jak najwięcej, wszystko, jak to było od samego początku, jak to było jeszcze przed trzema, dwoma i czterema laty.

Oskarżycielki mają dziś pecha. Świadkowie, którzy sprowadzili sobie oskarżone, stwierdzają pod przysięgą, że oskarżycielki faktycznie dawały podarki świadkom za świadczenie w sądzie. Dowodów prawdy udal się na całej linii.

Parę godzin ciągnie się już ta rozprawa.

Ale ponieważ wszystko na świecie ma swój koniec, a każdy proces nawet aż dwa końce, przeto uznaje sędzia wreszcie rozprawę jako dojrzałą do zamknięcia i ogłasza wyrok uwalniający obie oskarżone.

Rozumie się, że wszystkie trzy oskarżycielki zgłaszają odwołanie. Trybunał odwoławczy przy ul. Batorego będzie miał przyjemność wentylowania tej sprawy jeszcze raz. Za chwilę słysząc w sieni świeżo kłótnię między stronami — oto obie strony walczące starają się, aby sekcja III nie próżnowała. Do oddziału radcy Hlibowickiego wpłynęła już zapewne za kilka dni świeżutka skarga o obrażenie czci, popełnioną w budynku sądowym, a zatem na miejscu publicznym.

ROFL

Zapiski.

„KULTURA CIAŁA“. Nakładem Towarzystwa Wydawniczego „Bluszczyk“ ukazał się w druku pierwszy numer nowego miesięcznika „Kultura ciała“ pod redakcją znanej szerokim kołom kobiecym, Dra medycyny Julji Światalskiej. Wytwornie wydany ten miesięcznik (ilustracje i okładka Norblina) poświęcony jest szerzeniu kultu zdrowia fizycznego, na naukowych podstawach oparte.

Ukazał się Nr. 11 12 „ŻYCIA URZĘDNICZEGO“, organu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych zawierający cały szereg artykułów.

Humor zagraniczny.



Na wywczasach letnich.

Letnicy do gospodyni „pensjonatu“ w zapadłej wsi:

— Wolelibyśmy mieć widok wprost na rzekę... aby nasza czerwona rybka miała też uciechę...
(„Le petit Journal“ Paryż).

Naczelny redaktor :

BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor :

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

Dr. L. Aleksandrowicz

specjalista chor. uszu, nosa, gardła i krtani

ordynuje **OBECNIE** 27907

ulica WAŁOWA I. 11. Tel. 40—75.

Dr. I. MUNDSpecjalista chorób wenerycznych i skórnych
b. sek. szpit. wied. i lwowsk., powrócił i ord. 8—11
i 2—5, w niedzielę 9—1, Lwów, Asnyka 1 róg
Piłsudskiego (Pańskiej). Tel. 48-01. 2622**Dr. Löwenheck, Trybunalska 4**Specjalista chorób dróg mocz., wener. i skór.
(obok Rynku), tel. 4811, ord. od 8—9 i 3—5. 2624**Dr. ZOFJA WEPER**po powrocie ze studiów w Paryżu ord. od 3—5 w
chor. skórnych i wener. od 12—1 zabiegi kosme-
tyczne: usuwanie zmarszczek metodą operacyjną,
usuwanie włosów elektrolizą, brodawek, znamion.
Leczenie żylaków. Janowska 26. Tel. 25—19. 26672**Dr. MICHAŁ SALPETER**Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Sykstuska 17. 27884 powrócił.**Dr. LEON GANGEL**LEKARZ PAŃSTW. SZPITALA POWSZECH.
ORD. 3—5 28003
LWÓW, KUSZEWICZA 12, I. p.
(boczna ul. Zamarstynowskiej).**5 zł. tygodniowo 5 zł.**Otomany, kanapki do rozkładania, matra-
ce sprężynowe, włosienne, szafy, lustra itp.
sprzedaje fabryka mebli 2607**FAMETA**Lwów, Krasickich 18 Drugi dom
od Kazim.**PROTEZY**wszelkiego rodzaju aparaty i
ortopedyczne najdoskonalsze konstrukcji wykonuje:
Zakład **Józefa Mittlenera**
mech. ortop. 2614LWÓW, UL. PIEKARSKA I. 1. 2614
Długoletnia praktyka fach. w Niemczech Austrii,
Szwajcarii i Francji. Ceny niskie, obsługa szybka**Czas wakacyjny spędza się bezpiecznie,**mając przy sobie 2798
KNOCK-OUT broń gazowa,
nie zabija, nie rani lecz unie-
szkodliwia na pewien czas naj-
niebezpieczniejszego napast-
nika. Pozwolenia nie trzeba.
Cena za jednostrzałowy zł. 12,
dwustrzałowy zł. 30 naboje szt.
60 gr. Wysyła też za zaliczką
E. MOHLER, Lwów, ulica Sykstuska Nr. 17.**MASZYNY MŁYŃSKIE**walce, kasprzy, kamienie, jagielniki, tryfery,
turbiny, motory ropne Diesla, gazowe, trans-
misje, pasy, gurty, gazę, slatkę, pompy, prasy
do dachówek, olejarnie — poleca na spłaty**„PILOT”**

Lwów, ul. Batorego 4. Telef. 179. 2816

DERMATOID

(naśladownictwo skóry) 2788

w pięknych kolorach — oraz

Płótno nieprzemakalne

na dachy samochodów — poleca

po cenach przystępnych

SPECJALNY SKŁAD

LINOLEUM i CERAT

LEOPOLDA HAASA

Lwów, Legionów 3 — Telef. 16-45.

PRZETARG.Zarząd Funduszu Kwaterunku
Wojskowego ogłasza przetarg nie-
ograniczony na:1. Budowę domu podoficerskiego i do-
kończenie oficerskiego w koszarach 36 p. p.
w Warszawie na Pradze.2. Dokończenie domu mieszkalnego przy
Szpitalu Okręgowym w Warszawie. ul. Myśli-
wiecka.3. Instalację wodociągowo-kanalizacyjną
w budynku mieszkalnym 36 p. p. w Warsza-
wie na Pradze,4. Instalację wodociągowo-kanalizacyjną
i centralnego ogrzewania w budynkach mie-
szkalnych na Powązkach.Roboty, wymienione pod pkt. 1 i 2. Za-
rząd F. K. W. pragnie oddać jednej firmie
wraz z instalacjami.Warunki techniczne i kosztorysy ślepe
można otrzymać w lokalu Nr. 132, Plac Saski
Nr. 5. — Wadium 3 proc. oferowanej sumy
w papierach wartościowych lub w gotówce
należy złożyć do Banku Gospodarstwa Krajo-
wego lub jego Oddziału na konto F. K. W.
Pokwitowanie powinno być dołączone do ofer-
ty, należyście opieczątowanej.Termin składania ofert dnia 2. sierpnia
b. r. o godzinie 11-tej, kiedy nastąpi ich
otwarcie. 2809**ŁÓŻKA**

różnych typów 1387

Umywalnie, Wieszadla stojące, Siatki do
łóżek, Stoliki ogrodowe i restauracyjne i t. d.
Towar 1-szej klasy. — Ceny niskie,**Józef Procko**fabryka mebli
żelaz. i metal.
Lwów, Tercjarska 10. Tel. 15-88. (boczna
Kleparowski, 5 m. od przyst. tram. koś. św. Anny)**Kufry, Walizki, Nesesery**

i modne torebki damskie najtaniej w magazynie

„NERPA”LWÓW, 2610
LEGJONÓW 17.**1000 zł. gwarancji za
skuteczność! Niewierni
przekonajcie się!**Światowej sławy wróg na-
gniotków i odcisków „Uni-
cum” premijowany 17 zło-
tymi medalami za skute-
czność przeprowadził przez
krótki czas operację na-
gniotków i odcisków każ-
demu cierpiącemu, w do-
mu. Zapłata następnie po
wyleczeniu. — ZGŁASZAJ
LISTOWNIE DO WIEKU
POD „UNICUM”. 2719.**KTO SZUKA**

dobrej klienteli wśród

najszerzych warstw,

KTO CHCE

znaleźć korzystny zbył

dla swych produktów

i towarów,

KTO SZYBKO

pragnie znaleźć zajęcie,

lub dobrze sprzedać

niepotrzebne

przedmioty,

KTO ZNALAZŁ

zgubioną rzecz

i pragnie zwrócić

właścicielowi,

NIECH OGŁOSI

się natychmiast w

WIEKU**== NOWYM**

najpoczytniejszym

dzienniku krajowym

którego dział reklam

== SOWICIE ==**WYNAGRADZA**

wydatki uczynione

na ogłoszenia.

Wolne posady**KILIMKARKI** — zdolne
pracownice będą zaraz
przyjęte. Zakłady Kilim-
karskie. Janowska 31. —
27948**SŁUŻĄCA** do wszystkiego,
umiejąca dobrze gotować,
z dobrymi poleceniami —
zostanie zaraz przyjęta.
Listopada 33. 27890**STENOGRAFISTKI** (owie)
potrzebni (o). Również wy-
uczmy listownie, najdo-
skonalej **STENOGRAFIJ**.
Żądany frankowania na-
szych obszernych informa-
cyj. Instytut Stenografi-
czny. Warszawa, Krucza
Nr. 26. 2794**INTEL** wymownych pa-
nów (pań) do zbierania za-
mówień materiałów opało-
wych poszukujemy. Listy
pod „Kopalnia” do Adm:
Wiek. 27433**AGENTÓW** podróżujących,
za kaucją przyjmie. Lwów
Bajki 27, drzwi 8. 27824**CHŁOPCÓW** do nauki i
przyjmie warsztat mecha-
niczny. Ryceńska 11. 27967**TYLKO** pierwszorzędnych
tokarzy przyjmie D. Zar-
wanitser, Lwów, Kaspra
Boeckowskiego 10. 27978**SŁUŻARNIA** — przyjmie
chłopców do nauki. Ulica
Piokarska 1. 14. 27976.**ZARZĄD** dóbr Zawadzka
ad Kulusz, poszukuje ku-
charki w średnim wieku
spokojnej, dobrze gotują-
cej. Odpisy świadectw na-
dosłać pod adresem Za-
rządu. 2819**DOBRA** służąca do wszy-
stkiego, przyjmie zaraz. —
Zgłoszenia (ze świadectwa-
mi) w poniedziałek, 25-go
b. m., od 3 do 4 popoł. —
Jabłonowskich 4, I. p. —
na lewo. 28037.**POMOCNIKA** do wyrobów
metalowych, uzdolnionego,
przyjmie. Batorego Nr. 9,
warsztat. 28053**SŁUŻĄCA** do wszystkiego,
bardzo pracowita, uczciwa
porządna, poszukuje. Ulica
Kotłarska 4, II. piętro —
I. schody. 28048**POSZUKUJEMY** zdolnych
agentów za wysoką prowiz-
ją dla artykułu technicz-
nego, dobrze wprowadzo-
nych w przemyśle u władz
oraz u właścicieli ziem-
skich. Zgłoszenia listowne
lub osobiste z podaniem
referencji I. Machauf, Sp.
z o. o. Kraków, ul. Jul.
Dunajewskiego 6. 2829.**PIERWSZORZĘDNA** fir-
ma poszukuje praktykanta
z dobrego domu, absolwen-
ta jednej z tutejszych
szkół handlowych z bier-
dzą ładnym piśmem. —
Oferty z odpisami Świa-
dectw należy złożyć pod
„Piłny i sumienny” do
Biura ogłoszeń Brucka, —
Kościuszki 2. 28044.**POSZUKUJEMY** STROŻA
NOCNEGO, z bardzo do-
bromi długoletnimi Świa-
dectwami. Pierwszeństwo
mają emerytowani poli-
cjanci lub żandarmi we
wzrost 40—50 lat. Zgłosze-
nia osobiste z przedłoże-
niem świadectw i referen-
cji u firmy Ojzasa Wixel
i Syn, ul. Bogusławskiego
3, wejście od ul. Pełczyń-
skiej, w godzinach 9—10
przedpołudniem lub 4—30
do 5.30 popoł. 28043.**PANNA** umiejąca stenogra-
fować, pisząca biegle na
maszynie, mogąca się wy-
kazać referencjami, znaj-
dzie zajęcie. Zgłoszenia
wyłącznie 26. lipca, od go-
dziny 12—1. Fabryka GA-
LEN, Ochonek 6. 28042.**PIANISTA** (ka) rutynowa-
do orkiestry na wyjazd
po letniakach i zagranicę
potrzebny natychmiast. —
Zgłoszeń „Helena” Du-
browina. 28043.**LEPSZA** dziewczyna na-
tychmiast zostanie przy-
jęta do pięcioletniego dzie-
cka i wykonywania domo-
wej roboty: pierwszeństwo
mają Niemki; dokumenta
konieczne. Kantor, ulica
Boimów 6, II. p. 28036.**FIRMA** Józef Kotowicz —
Rynek 25, poszukuje ruty-
nowaną panną sklepową.
28037**KORESPONDENTA** ze
stenografią polską — nie-
miecką, z praktyką — do
pierwszorzędnych przedsię-
wzięcia natychmiast po-
szukiwana. Listy do Adm.
Wiek pod „Fortuna”. 28040.**PRZYJME** pomocnika fry-
zjerskiego zaraz. Główny
dworzec. 28006.

POSZUKUJE intel. osobę do wszystkiego, umiejącą dobrze gotować, Polkę. — Osób dwojg. Od 9-11 rano, Małeckiego 2, I. p. — 28001.

EKSPEDIENTKA dla biura „dzienników, za praktyką w tym dziale, poszukiwana na zastępstwo. — Zgłoszenia tylko pisemne Towarzystwo „Ruch”. — Lwów, Zielona 6. 28021

FRAKTYKANTA z dobrego domu, miejscowego, przyjmie firma „Zakopane”, Akademicka Nr. 24. 28013

POTRZEBNA czysta i uczciwa kucharka. Orzeszkowej 6, boczna Listopada. 28014.

ZDOLNE robotnice, które pracowały w zawodzie inżynierskim, — zostana przyjęte. Zgłoszenia: Krakowska fabryka wyrobów z papieru, Bernarda Bardach, Lwów, Japońska 7. 28008

LOKALE

DO WYNAJĘCIA od sierpnia w Janowie koło Lwowa, 4 pokoje z kuchnią, pięć kłafłowa, śpiżarnia, piwnica, pralkarnia, dwie werandy, studnia w ogrodzie, bardzo ładna okolica; 7 minut od stacji pieszko, może być ta realność do sprzedania też wiadomość u właścicielki Grabowiec, Janów koło Lwowa, Zalesie. 9325

POSZUKUJE pokoju z osobnym wejściem z przedpokoju przy ul. Nabelaka i okolicy. Listy pod „Głoszczyn” do Biura Sokolowskiego. 28047

POSZUKUJE zaraz 2-3 pokoje z umeblowaniem kuchennym ewentualnie umeblowane dla rodziny z 3-och osób. Listy do Reklamy Prasowej, Chorażczyzna 7. pod „Umeblowane”. 28046

POKOJ frontowy, osobno wejście, przy intel. rodzinie do wynajęcia. Wiadomość: Kirschbaum, Unji Lubelskiej 11, II. piętro. 28040.

POKOIK dla małżeństwa za rocznym czynszem wynajmę. Ormiańska 25. — II. p., drzwi 17. 28041.

2 POKOJE, kuchnia, anek, światło elektryczne, 600 metrów, do wynajęcia. Skomorowski, Chorażczyzna 10. 28050.

POKOJ frontowy umeblowany do wynajęcia. Ulica Obozowa 5, I. p., drzwi Nr. 3. 28043

POSZUKUJE pokój z kuchnią za rocznym czynszem. Listy do Administr. Wiek pod „L. W.”. 28012

POSZUKUJE mieszkania: 1 pokój i kuchnię, — przy tramwaju. Dam czynsz z góry. Listy do Admin. Wiek pod „Leitner”. 28010

DAM pokój z kuchnią — jako procent, za wypożyczenie 500 dolarów na intubację przy ul. Miodowej 34 koło Lewandówki. 28003

PRZY tramwaju 2 pokoje umeblowane, elektryka — gaz, łazienka, z kuchnią i przedpokojem wspólnym dla bezdzietnych. Listy pod „Katolik” do Adm. Wiek 28004

POKOJ umeblowany, do wynajęcia. Wojciecha 4 — gospodarz. 28030.

POSZUKUJE różnych mieszkań od właścicieli, dla poważnych reflektantów. Agencja, ul. Krzywa 2. — 27988.

JEDEN pokój z osobnym wchodem dla kawalerów lub bezdzietnej rodziny — zaraz do wynajęcia. Listy pod E. K. do Adm. Wiek 27996.

LOKAL (średniości, duża sala, dwa pokoje, przedpokój, łazienka, winda, gaz, elektryka, własne strychy) do wynajęcia. Meble do sprzedania. Listy pod „Lokal” do Admin. Wiek 27995.

POSZUKUJE pokój przy samotnej osobie, z pościelą, częściowym wiktorem — w pobliżu Teatru Wielkiego od zaraz. Listy pod „Przykrawaczka” Admin. Wiek 28017.

POSZUKIWANE 3 pokoje przedpokój, kuchnia, konfort, czynsz roczny z góry podług umowy. Listy pod „Technika” do Admin. Wiek 27933.

2 STUDENTÓW z lepszego domu z prowincji, — znajdzie umieszczenie wraz z wiktorem, pokój osobny. Śniadeckich Nr. 5, parter na prawo. 27946.

Posad poszukują

PIELEGNIAKA Niemka, poszukuje posady do niemowlęcia lub starszych dzieci. Listy do Admin. Wiek pod „Cierpliwa” 27874

ZDOLNA retniszorka poszukuje posady. Listy pod „Fotografia” do Admin. Wiek 27993

GORZELNIK, technik, — rotyfikator długolotniej praktyki, zna rachunki rolne, poszukuje posady — świadectwa, rekomendacje poważnych firm. Listy do Adm. Wiek Nowego pod „Roktyfikator”. 27843

GOSPODYNI poszukuje posady do samodzielnego zarządu lub na plebanie — zaraz. Listy dla „Neli 32” do Adm. Wiek 28026

OSOB bardzo uczciwa, z braku znajomości, poszukuje prania białego po domach lub przyjmie do domu zaraz; pierze i prasuje bardzo czysto i bardzo ładnie. Prosi o łaskę we zawiadomienia listowno pod „Pranie” do Adm. Wiek 28002.

OSOB starsza, b. sanitariuszka, poszukuje posady pielęgniarki przy chorych zna się dobrze na szczyt, może zająć się małą gospodarką. Dobre referencje Pocztą Dublany — koło Lwowa, dla Orłowej. 27940

WDOWA poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Listy do Adm. Wiek Nowego pod „Jakakolwiek”. 27952.

PANNA lat 23, poszukuje posady do dzieci, jako dochodząca do lekcji niem. Ma ukończone szkoły nie mieckie w Berlinie. Łaskawe listy do Admin. Wiek pod „Niemka”. 27935.

BUCHALTER — korespondent w językach polskim, francuskim i niemieckim, poszukuje pracy. Listy do Adm. Wiek Nowego pod „Emigrant”. 27932.

ROZMAITE

STACJA BENZYNOWA — ul. Romanowicza, otwarta bez przerwy — dorozkom rabat. 27904

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuję — Artur Smutny, Chmielowskiego 5. Telefon 15-08. — 27990

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości. — Wąłowa 27, parter prawy. przez podwórze. 26068

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie na czas słabości. Sobieskiego 30 — parter. 26069

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. 27337

BUFET z wyszynkiem na pojów alkohol, wydzierżawie albo weźmie na rachunek. Listy pod „Bufet” do Adm. Wiek 27842

POSZUKUJE dzierżawy — pokoju do śniadań i restauracji z urządzeniem i nakryciem. Listy z podaniem warunków do Adm. Wiek pod „Dzierżawa”. 27841

PIERWSZORZĘDNA kraczej damską przyjmuje roboty po niskich cenach; Lanner, — Ormiańska 30; I. piętro. 28062.

OKAZJA! Wyjazd nowym autem 4 osobowym do letnisk Korczyu, Skole, Hrebów, okolice Skolego bardzo tanio. Zgłoszenia do 28 bm. Hotel Georgia; piatniczy Ignacy. 28061.

PRACOWNIA sukien damskich wykonuje zamówienia dla magazynów, po cenach konkurencyjnych. JOLANDA, Staszica 8. — II. piętro. 27584

CENTRALNY Związek Małopolskich Lokatorów i Sublokatorów, — złożony z ludzi poważnych, uczciwych, wykształconych, — powstaje wkrótce dla ratowania obniżenia i regulacji czynszów wedle dochodów. Szczegóły podaje „Gazeta Społeczna”, dwutygodnik Zrzesz. Związków Społecznych, Lwów, ulica Ochronek 1. 28011.

NAUKA

MATEMATYKI, fizyki — polskiego, niemieckiego — uczy prof. gimnazjalni. — (Egzamina, poprawki). — Batorego 34, czwarte piętro, od 8-4. 28000

W SZKOLE TANCOW — Henryki Brysiowej, ulica Rutowskiego 1. 23. II. p. rozpoczynała się kursa wszelkich tańców. Nizszy Wyższy. Ostatnie kreacje sezonu. Dla P. T. Nauczycielek. Nauczycieli, Abiturjentów szkół handlowych i przemysłowych. — Dla osób przyjeżdżających na zdanie godzinny lekcji osobno. W jednym godzinie wyucza się jeden taniec. Taniec wyucza pierwszorzędną siłą: za naukę się reczy Ceny niskie. 24965

PRZYJMUJE na wakacyjny kurs kroju i szycia — tylko do 2. sierpnia. — „Jolanda”, Staszica 8. — II. p. 27981

ABITURJENTKA gimnazjum humanistycznego z celującą maturą poszukuje lekcji: Piotra Pawła 25; drzwi 3. 28004.

LECONS de langue française. Grottgorn 10, I. et. 28020

RODOWITA WIEDENKA, udziela konwersacji niemieckiego oraz gry na fortepianie, Szopa, Polna Nr. 7. 28031.

„MATURA” Kraków, Karłowicza 33. Wyucza korespondencyjnie na świadectwo z 4, 6 klasy gimn. i do matury gimn. i sem. (głównie Urzędnicy, Wojskowi, Nauczyciele na awans, stabilizację). Liczne podziękowania. Próbną lekcję do wglądu na 8 dni po nadesłaniu 1 zł. na porto. Na odpowiedź znaczki. Prospekt darmo. 2611

ZGUBY

ZGUBIONY pies, rasy wilezur Harry do odebrania: Pełczyńska 6, parter. 28055.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę stanu służby oficerskiej, wystawioną przez P. K. U. Lwów miasto na nazwisko Zbigniew Maciej Roehr. 27958.

ZGINAŁ hart popielaty — odprowadził za wynagrodzeniem porucznik Rogala ulica Złota 30. 28002.

DŁA ZNALAZCY stylu — (piór automatyczne) nagroda. Szczepańska, ulica Kadecka 8. 28027.

UNIEWAŻNIAM legitymację wystawioną przez Miódski zakład gazowy na nazwisko Franciszek Zwierzanski. 28007.

Małżeństwa

KAWALER, lat 35, — na rządowym stanowisku, — pragnie poznać pannę lub wdowę w celu mat. Listy pod „Zabek” do Admin. Wiek 28045.

KAWALER, lat 27, intel., na stanowisku kierowniczym, pragnie poznać pannę intel., szlachetną, ładną i fachową. Rzeczą traktuje serio. Cel mat. Łaskawe listy do Admin. Wiek pod „Człowiek dla rakteru 24.599”. 27980.

PRZYSTOJNA, — starsza panna, z rentą miesięczną na 140 zł., widuje zamaż za kulturalnego pana od lat 43, na lepszym stanowisku. Wdowcy z dziećmi niewykluczeni. Listy pod „Emeryka 38” do Admin. Wiek 27975.

WDOWA lat 30, bezdzietna, pozna pana w celu małżeństwa. Listy pod „Słońce” do Adm. Wiek 28022.

Kupno-Sprzedaż

LODOWNIE, **LODOWNICZKI** poleca Rentscher, Legionów 37. 25861

PIANINO do sprzedania. Karpiana 15, Müllerowa. 27637

25.000 CEGIEŁ loco piec, sprzedają okazjnie KLTEHA Legionów 37. 27761

WIRTARKI SŁUPOWE do 25 mm. tanio do nabycia: Warsztaty. Kolbata 5. 26658

SPRÓBUJ, **PRZEKONASZ** SIE! Najtaniej, nadszedły gatunki pończoch, kosmetyka, bielizny męskiej, — krawatów, dostaniesz u Nachta, Plac Gólcowski 11. 27830

PARCELE budowlane — frontowe, słoneczne, miastowe, przy głównym trakcie Lwów — Lesionice, — światło elektryczne, na korzystnych warunkach do sprzedania. Wiadomość — Zyblikiewicza 16, I. p. — tel. 34-91, do 10 rano i od 2-4 popoł. 2772

SPRZEDAM mało używany motor ropny marki Ursus czterotaktowy 30-40 P. S. Można obejrzeć w Polskich Zakładach Impregacyjnych w Zadzorzu. Oferty sub P. Z. I. Warszawa, Wilejska 16. 27850

WANNY trwałe kąpielowe 28 zł., gdziekolwiek te same 40 zł., poleca własnego wyrobu Wojciech Zając, Ossolińskich 14, telefon 40-32. Roboty dachowe, krycie i malowanie — wykonuje w ratach. 27385

DOM, 3 pokoje, kuchnia, weranda, ogródek, sad — przy tramwaju, okolica Listopada, sprzedam. Ul. Kurkowa 24, parter prawy od 3-5. 27883

RADJO 4-ro lampowe — kompletne (Neutrovox) — okazjnie sprzedam. Smutny, Chmielowskiego 5 — 27991

KREDENS orzechowy — z marmurową płytą i duże lustro z konsolą tanio sprzedają LAMUS, Romanowicza 16. 27847

PORTFELI WEKSLOWE dla Banków i instytucji handlowych wykonuje inżynier Chmielowski, go. Lwów, Piekarska 1 C. 2418

500

wszystkich wymiarów

okazyjnie do sprzedania

W. WERNER, Lwów, św. Michała 8. 2769

FORTEPIAN najnowszej konstrukcji metalowej — pierwszej jakości — cena konkurencyjna, sprzedam. Kopernika 26, Skleniarski. 27965

NAJPIEKNIJSZE TORE BKL. PARASOLKI DAMSKIE ostatniej mody, najtaniej poleca — Rudolf Fluhr, Legionów 21.

PERFUMY FRANCUSKIE Kosmetykę, bieżącą tanio poleca Rudolf Fluhr, Legionów 21.

WYTWORNA bielizna męska i krawaty ostatniej mody poleca najtaniej Rudolf Fluhr, Lwów, Legionów 21. 2647

PARCELE budowlane w Zboiskach od 100 sążni kw. na dogodnych warunkach sprzedam. Wyjaśnij u dziela z grzesznością na miejscu Pietrasiewicz. — Zgłoszenia u właściciela, Lwów, Pasaż Mikołajski, II. p. 27724

FORTEPIAN sprzedam okazjnie. Wiadomość — Szkielski, Ossolińskich 10. 28053

DO SPRZEDANIA natychmiast okazjnie dwie szafy orzechowe politurowane i 2 łóżka żelazne. — Zgłoszenia od 5-6 popoł., Jachowicza 11 A, parter, na prawo. 28051.

ZE SĄDEM dom do sprzedania. Małe Hołosko koło Restauracji. 28035

KREDENS, konsola, umywalka i stół tanio do sprzedania. Oglądać można u WP. Kehlhoffera — ul. Rapaporta 21, między 12-1. 28038.

KUPIBYM dom u Lwo wie; wkład około 3.000 dolarów. Pożądane wolne mieszkanie lub wymiana. Zgłoszenia w kancelarii Dra Szewczuka dla P. K. Lwów, Grodzickich Nr. 2. 27983.

PO 7 ZŁ. PRZERABIA

KOŁDRY MATERACE

K. SKIBIŃSKI, LWÓW KOPERNIKA 4

tylko naprzeciw Szkowrona. 28034

FORTEPIAN lub pianino kupię natychmiast; podać fire i cenę do Admin. Wiek pod „Przyjodny”, okazjnie 20 dolarów Nr. 30698515. 27972

STARA blacha dachowa i maty słomiane do sprzedania. Oglądać i oferty składać: Sokół II, ulica Kętrzyńskiego 32, do dnia 10 sierpnia. 27974

GUMY higieniczne francuskie tuzin 3 zł. „Chirurgia”, Jagiellońska 13. Lwów. 2757

PARCELE przy ul. Grochowskiej 250 sążni, przy drodze Wuleckiej 104 sążni. I Wulce Panieńskiej 105 sążni i różno murwane domki sprzedają tanio CELERITAS, Jagiellońska 17 27994

MOTOCYKL z wozkiem, sprzedają garaż Wernera — Lwów, Michała 8. 27963

KUPIE dom z ogrodem przy tramwaju i wolnym mieszkaniem. Listy pod „25.000” do Adm. Wiek 27851

5 zł. CZYTAJ I PODZIWIJAJ! 5 zł.

Cały komplet biżuterii modnej

1 sznur pereł, 1 pierścionek, 1 broszka, 1 para kolczyków — tylko u GUTERMANA

5 zł. Sykstuska 14. 2799 5 zł.

TANIO do sprzedania trzy fotole fryzjerskie. Gródka 27, Kaźdan. 27957.

SPRZEDAM wóz ciężarowy, uprząż. Janowska 103. 28015

OKAZJA! Willa w Brzuchowicach, w dobrym miejscu do sprzedania. Informacje ukułernia „Sunhard”, Akademicka 14. 28013

DOM z ogrodem, wolnym mieszkaniem, kupię. Listy pod „Dom” do Admin. Wiek 28023.

WILLA, okolica Listopada 3 pokoi, kuchnia, wolne — ogród 165 sążni kw. — za 3.000 dol. Kamienica 2 p., 3 pokoje, kuchnia, wolne, komfort, za 9.000 dol. — KAMIENICA 3 piętrowa, nowa, komfort, 5 balkonów, za 15.000 dol., wkład 9.000 dol., reszta spłata długoterminowa. — Dom parterowy, Łyczakowska, dochód miesięczny 110 zł., wolny pokój i kuchnia — za 1.300 dol. Wiadomość — Piotra i Pawła 11, Czornij, od 2-4. 2838

LOKALE

GARAŻ poszukiwany — w okolicy Leona Sapiehy lub Gródeckiej. Listy pod „Garaż“ do Administr. Wiek. 27951

DO WYNAJĘCIA duży frontowy umeblovany pokój, z elektryką, osobne wejście. Kopernika 50, — I. p., drzwi 6. 27920

POSZUKUJĘ dla 2 osób 3 pokoi z kuchnią, pełny komfort, czynsz za dwa lata z góry. Listy pod „Rzetelni“ do Administr. Wiek. 27923

POSZUKUJĘ 3 pokoje, — kuchnia, komfort, w centrum lub okolicy. Zapłać dwuletni czynsz z góry. Listy pod M. Ch. Adm. Wiek. 27934

POSZUKUJĘ 3 pokoi — z kuchnią, z komfortem — może być na peryferii — w ogrodzie. Zgłoszenia telefoniczne Brzuchowice — Nr. tel. 1 lub listownie do Adm. Wiek. Nowego pod J. S. 27776

POKÓJ frontowy umeblovany dla jednego Pana do wynajęcia: Sapiehy 67, I. p. na lewo. 27733

3 POKOJOWE pomieszczenie z komfortem. Wiadomość: Św. Zofii 50, II. p., drzwi 6. 27813

Tank przejeżdżający przez wodę.



Podczas tego kiedy mówi się tak wiele o rozbrojeniu, czyni się dalej przygotowania na wypadek... wojny.

Oto tank angielski najnowszej konstrukcji. Tank ten może w razie potrzeby przejechać rzekę, przez którą przerzuciło się żelazne liny, skonstruowane jak szyny zębatej kolejki.

NA BAR DANCING pierw szorodny lokal lub biuro dla większego przedsiębiorstwa zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Zarząd Państwa Mikolascha. 2771

WARSTATY ślusarsko — mechaniczne z maszynami i motorami elektrycznymi do wynajęcia. Kwiatkowski, Lwowskich Dzieci 17, I. p., przez ganek, między 7-9 wiecz. 27926

1/4 MORGOWA parcela — Nabelaka 14, do wynajęcia. Odpowiednia na kort tenisowy, skład opału — inispekta itp. Oferty tylko pisemnie: Inż. Śluszkiewicz Magdaleny 3. 27925

POSZUKUJĘ na leśniczów ce lub na folwarku umieszczenia z całon utrzymaniem dla dwu zdrowych osób na przeciąg 2 tygodniowy. Warunki: Las — rzeka, bliskość kolei. Listy pod „Wigilantura“ do Adm. Wiek. 27827

1-2 POKOJE z kuchnią, poszukuję wprost od gospodarza za większym czynszem z góry. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Teki“. 27912

POWAŻNY kupiec, poszukuje 1-2 pokoi (komfort) w zamian udzieli pożyczkę oraz zapłaci czynsz z góry i t. p., ewentualnie zamieni (ma 1 pokój) Listy pod „Pewny“ Adm. Wiek. 28053

POKÓJ frontowy umeblovany, dla dwóch panów do wynajęcia. Wiadomość: Gródecka 119, wędliniarnia 27879

POSZUKUJĘ 2 pokoje — z kuchnią za rocznym czynszem z góry. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Rok“. 27793

POSZUKUJĘ 2-3 pokoje, kuchnia, komfort, góry Łyczaków i okolice. Dż. Czyżewski, Głowińskiego 3 27811

KLATKA schodowa pokoi elegancie umeblovany — komfort, fortepian, dojeżdżaczemu lub stało: Piotra Pawła 25, parter lewo drzwi 3. 28055

KUZNICA Hol, Pensjonat Heleny Szlenczakowej. — Czysto słoneczne pokoje. Kuchnia wykwinna. Danc. Orkiestra. Zgłoszenia na miejscu. 2824

DO WYNAJĘCIA umeblovany pokój, nysa, kuchnia, w śródmieściu. Listy pod „Wrzesień“ do Adm. Wiek. 28058

1 DUŻY pokój słoneczny o dwóch łóżkach zaraz do wynajęcia. Kochanowskiego 68, parter, na prawo. 28023

POKOJU umeblovanego — poszukuje. Listy z podaniem ceny pod „Profesor gimnazjalny“ do Admin. Wiek. 27909

POT I NIEMIŁA WONA
z RAK NOGI PACH
USUWA ZŁYCH I NIEMIŁYCH
OD 1/2 WIEKU
SUDORYN
W PUDEŁKU z SITKIEM
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
AP. KOWALSKI
WARSZAWA

NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM USMIERZAJĄCYM
REUMATYZM
ŁAMANIA, BOLE GŁOWY, ZĘBOW
JEST WYPRÓBOWANY od lat 30
I NAGRODZONY
MEDALAMI
NERWOL DRA. FRANZOSA
CHESKA
I APTEKARZA
z TARNOPOLA
DO NABYCIA WSZĘDZIE
WYTWÓRNIA: GŁÓWNY SKŁAD WYSTAWOWY
APTEKA MIKOLASCHA
LWÓW.

KONKURS.
KUCHARKĘ zdolną rutynowaną
do prowadzenia kuchni lekarsko-urzędniczej przy-
mie Dyrekcja Państw. Szpitala Powszechnego we
Lwowie. Pobory XIII gr. płac funkcjonariuszów
państwowych. Do podania należy dołączyć: 1) me-
trykę chrztu, (wymagany nieprzekroczony 40 r.
życia), 2) świadectwa szkolne, 3) świadectwo mo-
ralności, 4) świadectwo przynależności, 5) świadec-
twa pracy zawodowej i referencje. Podania wnosić
należy do Zarządu Państwowego Szpitala Pow-
szecznego we Lwowie w godzinach urzędowych.
2822

Tapetowanie Pokoi

STORY DO OKIEN, MATERACE WŁOSIENNE
WYKONANIE SOLIDNE — — CENY NISKIE

LEON MATWIJOWSKI
Chorażczyzny 8. — Telefon 40-11.
28024

OTOMANY

2142 LWÓW
SOBIESKIEGO 21. Materace włos. i spręż.
Kankpi, Kapy, Firanki
itp. poleca na raty i zago-
tówkę E. Hagler. Uwaga
na firmę i Nr. domu 21.

Meble na raty i za gotówkę bez podwyż-
szenia cen, oraz wielki wy-
bór mebli tapicerowanych najtaniej w „DORO-
TEUM“ Leona Sapiehy 34, tel. 15-01. 2621

DROBNE OGŁOSZENIA

we „WIEKU NOWYM“ kosztują:

Jedno słowo	8 gr.
Słowo w rubryce	10
„Kupno i sprzedaż“	15
„Matrimonialne“ lub	15
„Koresp. prywatna“	15
„Posad poszukują“	4

Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być
drukowane tłustym drukiem, kosztują podwójnie.
Należytość gotówką lub w markach pocztow-
wych. Na numer dowodowy dołączyć 20 gr.

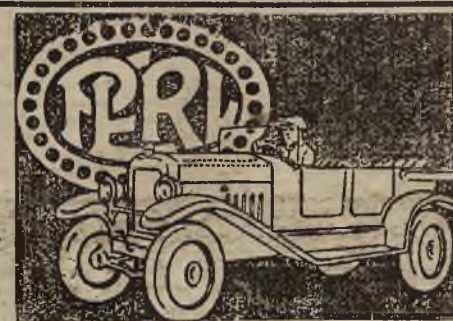
Adm. „Wiek Nowy“, Lwów, Sokoła 4.

Zł. 3. CUKIERNICA Zł. 3.
z chińskiego srebra tylko u
B. Grünberga Sykstuska 4
Zł. 3. 2649 Zł. 3.

Czas
odnowić
przedpłatę!

Czytajcie
„Wiek
Nowy“!

PIĘGI, plamy wątrobiane, liszaje usuwa
niezawodnie **KREM WSCHODNICH**
PIĘKNOŚCI Dr. BEISERA. Cena słoika Zł. 2.20
z opłatą pocztową, za nadesłaniem Zł. 2.70.
Wyrób i skład **BEISERA**, Lwów — ulica
683 w Aptecę Legionów 23.



Najlepszy mały samochód Cena dol.
am. 990.
Gen. Repr. na Rzpłtę Polską **OSKAR FASSIER**
Lwów, plac Marjański 4. 28025

WAŻNE DLA PRZEJEZDNYCH!! 50 gr. złote i
Naprawiam biżuterję od 50 gr. srebr.
K. TURLIK, ZŁOTNIK Rutowskiego 7,
NAPRZECIW KATEDRY. 2789

Obcegi do plomb oraz plomby
i blaszane z własnej wytwórni poleca
Henryk Szapira Lwów, Syks-
tuska 10. 21071V

UWAGA! Panowie tenisiści!
Tanie sprzedaje struny do rakiet
naprawia i odnawia **TRAFIKA**
BLACHARSKA 6.
naprzeciw kościoła OO. Dominikanów. 28056